

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

nr III. Nr 184 (598)

Białystok, wtorek 4 sierpnia 1953 r.

A Cena 20 gr

IV FESTIWAL MŁODZIEŻY

Radosne spotkanie młodzieży świata

Do Bukaresztu przybyło 28 tysięcy
chłopców i dziewcząt ze 106 krajów

BUKARESZT. = Dnia 2 sierpnia otwarty został w Bukareszcie IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń. Uczestniczy w nim 28 tys. chłopców i dziewcząt z 106 krajów. Uroczystość inauguracyjna to wielkie spotkanie przedstawicieli młodego pokolenia całego świata odbywała się na olbrzymim, wybudowanym przez młodzież rumuńską w czynnie festiwalowym, stadionie im. „23 sierpnia”.

Już na kilka godzin przed otwarciem Festiwalu ze wszystkich stron stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej, która serdecznie gości reprezentantów młodzieży świata, ciągnęły w kierunku stadionu dziesiątki autobusów z rozśpiewanymi, radosnymi grupami młodzieży. Zgromadzone na pięknie udekorowanych ulicach tłumy mieszkańców Bukaresztu gorąco pozdrawiali młodzież i wznosiły okrzyki na cześć poko-

ju, na cześć przyjaźni między narodami i braterstwa młodego pokolenia.

Potężny stadion wypełnia około 100 tys. osób.

O godz. 16 triumfalny dźwięk fanfar obwieszcza rozpoczęcie wspaniałej defilady uczestników Festiwalu.

Prawie 2 godziny trwała defilada przedstawicieli młodzieży całego świata. 28 tys. chłopców i dziewcząt różnych narodowości, wśród nich barwne grupy młodzieży polskiej, przemaszerało z okrzykami „pokój i przyjaźń” przed trybunami, witanych burzliwą owacją.

Uczestników Festiwalu powitał w imieniu Międzynarodowego Komitetu Festiwalu sekretarz generalny SFMD Jacques Denis.

— Przybyliście tu ze wszystkich krańców kuli ziemskiej, poprzez oceany i góry jako reprezentanci woli pokoju i pragnień całej młodzieży świata — oświadczył

Jacques Denis. Pokój i przyjaźń — oto nasze jednomyślne hasło. Pragniemy pokoju, oznacza on bowiem również dostęp młodzieży do szczęścia.

Następnie przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii, Petru Groza.

Natychmiast po jego przemówieniu ukazała się na stadionie grupa sportowców z Międzynarodową Sztafetą Pokoju i Przyjaźni. Zbliżywszy się do trybuny sportowcy wręczyli sztafetę sekretarzowi generalnemu SFMD, Jacques Denis, który dokonał oficjalnego otwarcia Festiwalu.

Rozlegają się dźwięki hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Unosi się w górę flaga Festiwalu. Nad trybunami stadionu wlatują tysiące białych gołębi.

Rozpoczyna się IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

* * *

Wspaniale prezentowała się delegacja młodzieży polskiej, która wystąpiła w pięknych strojach, z kwiatami, transparentami, barwnymi chustkami. Zgromadzone tłumy witały polskich delegatów bardzo serdecznie, po bratersku. W kolumnie polskiej szły zespoły artystyczne ze Stalinogrodu, z Łodzi, z Bytomia, chór Akademii Medycznej w Gdańsku, pięknie prezentujący się dziewczęcy zespół „Malwy” itd. Sprężystym krokiem maszerowali sportowcy polscy.

Chwała wielkiej partii!

BOLESŁAW BIERUT

Przewodniczący KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Patrząc z perspektywy 50 lat na historyczny dorobek II Zjazdu SDPRR, na pełną chwałę drogę walk i zwycięstw stworzonej przez Lenina Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, odczuwamy ze szczególną siłą epokowe znaczenie jej gigantycznej pracy i jej osiągnięć dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego, dla losów całej ludzkości.

Polska klasa robotnicza i jej rewolucyjna awangarda SDKPiL w ciągu długich lat rewolucyjnej walki była związana ścisłym sojuszem bojowym z rosyjską klasą robotniczą i jej leninowskim sztabem — bohaterką partią bolszewików.

Polski lud pracujący uważał zawsze za swą chlubę, że SDKPiL w r. 1906 weszła w skład SDPRR i mimo wahań ideologicznych, wynikających z błędnych założeń luksemburgistów, popierała bolszewików w walce z mieńszewikami, że obok robotników rosyjskich w szeregach obrońców rewolucji październikowej walczyły tysiące polskich rewolucjonistów, z Feliksem Dzierżyńskim i Julianem Marchlewskim na czele.

Polski ruch robotniczy niezmiernie wiele zawdzięcza bezpośrednim radom i wskazaniom Wielkiego Lenina, który wysoko cenil rewolucyjną walkę polskiej klasy robotniczej, podkreślał historyczne zasługi SDKPiL w walce o sojusz klasowy robotników polskich i rosyjskich, a równocześnie surowo krytykował błędy SDKPiL, zwłaszcza w kwestii narodowej. Historia wykazała całkowitą słuszność krytyki leninowskiej, wykazała, że polski rewolucyjny ruch robotniczy krzepł i zwyciężał w miarę tego, jak jego partyjna awangarda przyswajała sobie leninowskie zasady strategii i taktyki, w miarę tego, jak KPP a potem PPR uczyły się w sposób właściwy stosować teorię marksizmu-leninizmu i doświadczenie zwycięskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — to ogromna siła ideowa, oddziaływająca na cały świat, przeobrażająca świadomość setek milionów ludzi, to niezłomna i wypróbowana awangarda międzynarodowej klasy robotniczej, pierwsza „szturmowa brygada” ludzkości w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Wokół Związku Radzieckiego i jego kierowniczej siły — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — skupiają się pod przewodnictwem swych partii komunistycznych i robotniczych wolne narody krajów demokracji ludowej, skupia się wyzwolony z pięć imperializmu naród chiński, skupiają się masy pracujące wszystkich krajów kapitalistycz-

nych. Ten wielki i z każdym dniem potężniejący obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki — to nowa siła dziejowa, jakiej ludzkość nigdy przedtem nie знаła.

Cała historia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — to nauka marksistowsko-leninowska w działaniu. Ogromne dziedziny życia i olbrzymi autorytet, jaki Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego zdobyła sobie na całym świecie, są wspaniałym świadectwem niepokonanej siły marksizmu-leninizmu.

Doświadczenia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego są źródłem natchnienia i przykładem dla wszystkich partii komunistycznych i robotniczych na całym świecie.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i cały naród polski, święcąc 50-lecie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jeszcze raz uświadamiają sobie głęboko, jak wiele naród nasz ma jej do zawdzięczenia.

Będziemy nadal wytrwale przyswajać narodowi polskiemu nieśmiertelne idee leninizmu, których wcieleniem jest sławna historia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Za przykładem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego będziemy wzmacniać jedność poglądów, jedność działania i jedność dyscypliny naszej partii. Będziemy zacieśniać więź naszej partii z narodem, wzmacniać troskę o człowieka pracy i o rozkwit naszego kraju. Będziemy zaostrzać rewolucyjną czujność Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i całego ludu pracującego. Będziemy wytrwale pracowali nad realizowaniem w naszej pracy leninowskich zasad kierownictwa i norm życia partyjnego.

Będziemy wychowywać polskie masy pracujące w duchu socjalistycznego patriotyzmu i internacjonalizmu, w duchu najgłębszej przyjaźni do wielkiego Kraju Rad, przewodzącego całej ludzkości w walce o pokój, postęp i socjalizm.

Chwała wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego!

Niechaj jeszcze wyżej wznosi się nad światem zwycięski sztandar Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina!

W dniu 50-lecia KPZR ślemy braćiom radzieckim wyrazy najgorętszych uczuć i najserdeczniejsze pozdrowienia.

(„O trwałą pokój, o demokrację ludową” nr 81 (247) z 31 lipca 53 r.)

DLA WZMOCNIENIA SIŁ POKOJU

Zobowiązaniem produkcyjnymi witają kolejarzy ze Starosielc podpisanie rozejmu w Korei

Masy pracujące naszego kraju w dalszym ciągu manifestują na masowych zebraniach, które odbywają się w całej Polsce, radość z powodu zawarcia rozejmu w Korei.

Wprost od pracy, w roboczych ubraniach zebrała się załoga warsztatów drogowych PKP w Starosielcach, aby wyrazić swą radość z wielkiego sukcesu sił pokoju — z podpisania rozejmu w Korei i aby podjąć zobowiązania, którymi kolejarzy pragną umocnić siły Polski Ludowej — niezłomnego ognia obozu pokoju.

„Całym sercem jesteśmy z ludem Korei — mówił tow. Sobolewski w imieniu załogi. — Radujemy się, że matki koreańskie mogą spokojnie układać swoje dzieci do snu, bo wiedzą że nie grozi im śmierć od bomby. Aby

nigdzie na świecie żaden pirat powietrzny nie mógł mordować dzieci i starców — musimy jeszcze lepiej, jeszcze ofiarniej pracować”. — Słowa te przyjęła załoga burzą oklasków.

Okłaski potęgowały się przy odczytywaniu zobowiązań, którymi załoga popiera uchwałę Rządu w sprawie udzielenia pomocy w odbudowie Korei.

Zobowiązania te mówią m. in. o wykonaniu planu przez oddział mostów, mechaniczny i spawalni szyn o 1 dzień przed terminem. Poza tym warsztaty wykonają w bieżącym miesiącu dodatkowo jeden rozjazd. W warsztatach naprawczych wykonany zostanie plan za sierpień o 2 dni przed terminem.

Raz po raz rozbrzmiewały okrzyki na cześć przyjaźni narodu polskiego i koreańskiego, gdy tow. Gierasimiuk odczytywał list załogi do ambasady Koreańskiej Republiki Ludowej. „Załoga nasza — głosi list — w zawarciu rozejmu widzi wielkie zwycięstwo Waszego narodu i ochotników chińskich, którzy pokrzyżowali plany agresorów imperialistycznych. W podpisaniu rozejmu widzimy zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny i triumf idei rokowań nad polityką agresji.

Solidaryzujemy się z uchwałą naszego Rządu ludowego i przyrzekamy wzmoczoną pracą przyczynić się do przedterminowego wykonania planu naszego pokojowego budownictwa i pod sztandarem Frontu Narodowego wzmóc walkę o pełne zwycięstwo sił pokoju na całym świecie”. (lk)

Uzdrowisko w Inowrocławiu



Inowrocław — przed wojną elitarnie uzdrowisko sezonowe, czynne przez kilka miesięcy letnich, służy dziś w ciągu całego roku ludziom pracy i znajduje się pod stałą opieką najpoważniejszych medycznych ośrodków naukowych. Podstawą leczniczą Inowrocławia są silne solanki i znakomita borowina. Na zdjęciu: Zakład Przyrodolecznicy (Inhalatorium). CAF — fot. Ostrowski

PIERWSZA W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Gromada Potasie wykonała roczny plan dostawy zboża w 100,1 proc.

Jako pierwsza w woj. białostockim gromada Potasie, gmina Turośl, pow. kolneński wykonała 31 lipca roczny plan obowiązkowych dostaw zboża dla państwa w 100,1 proc.

Mieszkańcy tej gromady dostarczyli zboże na punkt skupu w Turośli manifestacyjnie, na wozach udekorowanych zielenią i sztandarami.

Dając dobry przykład swej gromadzie, malarolny chłop, soltys Stanisław Potaś wykonał swój roczny plan obowiązkowych dostaw w 105 proc.

Gromada Potasie przez spełnienie obowiązkowych dostaw wobec Ojczyzny wysunęła się na pierwsze miejsce w woj. białostockim. (hb)

WYKONANIE PLANU LIPCOWEGO

Białostoccy metalowcy znacznie przekraczają plany

Nie wykonali w pełni swych zadań
tkalnie BZPW im. Sierżana

Wczoraj otrzymaliśmy z wielu białostockich zakładów pracy meldunki o wykonaniu zadań produkcyjnych za lipiec — pierwszy miesiąc III kwartału bieżącego roku.

Z nadwyżką, bo w 108 proc. produkcji globalnej wykonała plan za lipiec załoga Fabryki Przychodów i Uchwytów. Sukces ten załoga FPIU osiągnęła dzięki poważnemu wzrostowi wydaj-

ności pracy według uporządkowanych norm. Np. robotnicy działu mechanicznego zwiększyli wydajność pracy o 18 proc., z działu mechanicznego o około 20 proc., z odlewni o 9,9 proc. i narzędziowni o 9 proc.

Pomyślnie wystartowały do realizacji zadań III kwartału załogi Białostockich Zakładów Metalowych, które na watach lipcowych wykonały plan miesięczny w 114,2 proc.

Jak zawsze nie zawiodły również załogi Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach i Warsztatów Drogowych PKP w Starosielcach, wykonując plany za lipiec z nadwyżką.

Mniej pomyślnie przedstawiają się wskaźniki wykonania zadań produkcyjnych za ubiegły miesiąc przez białostockie zakłady włókiennicze.

Przedalnie największych w województwie, Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana wykonały swoje zadania: w kg 105,8 proc., w kg/nr 101,7 proc. Nie wykonały natomiast planu za lipiec tkalnie tych zakładów. M. in. tkalnia z kładu „A” uzyskała wskaźnik w metrach 87,5 proc., w wątkach 94,1 proc. Ogółem tkalnie zakładów im. Sierżana zrealizowały zadania za lipiec w metrach 94,2 proc., w wątkach 98,2 proc.

(Dalszy ciąg na str. 2)

NA MORZU PÓLNOCNYM

Osiągnięcia polskich rybaków

GDYNIA. — Na łowiskach Morza Północnego od dwóch miesięcy znajduje się flotylla rybacka najdłuższego przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Dalmor”.

Wśród załóg dokonywujących połowów śledzia na Morzu Północnym, poważny sukces uzyskał szypier Hubert Konkół na kutrze „GDY 184”. Załoga tego kutra postępując się ulepszoną siecią, która rybacy polscy otrzymali od goszczących u nas rybaków z Niemieckiej Republiki Demokratycznej wykonała z nadwyżką plan lipcowy. Podobny sukces odniosła też załoga kutra „GDY 183” z szyprem Franciszkiem Krawczykiem. Obydwaj ci szyprowie nie tylko przodują w pracy zawodowej, ale również i w pracy społecznej. Odnaczeni oni zostali Krzyżami Zasługi.

26-LECIE CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ

Potężna siła w obronie pokoju

Przemówienie Czu Teh'a

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 1 sierpnia na akademii z okazji 26 rocznicy utworzenia Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej przemawiał naczelny dowódca tej armii Czu Teh.

Podkreślił on, że Chiny wkroczyły w okres uprzemysłowienia. Musimy — powiedział Czu Teh — zbudować potężną obronę narodową, aby ochronić kraj ojczyzny pokojowe budownictwo podjęte przez nasz naród. Nasze mu budownictwo grozi zakusy ze strony imperialistów.

Przypominając postępy na polu modernizacji chińskich sił zbrojnych, osiągnięte w ciągu ubiegłych 4 lat w myśli dyktów Mao Tse-tunga, Czu Teh powiedział m. in.:

Stworzyliśmy lotnictwo, marynarkę i różne oddziały techniczne o poważnej sile. Polepszyło się znacznie wyposażenie naszej plechoty i wzrosły jej walory militarne. W Armii Ludowo-Wyzwoleńczej wprowadza się w życie ujednolicony program wyszkolenia. Rozpoczęło się już historyczne przejście Armii Ludowo-Wyzwoleńczej z niższego na wyższy szczebel rozwoju. Armia Ludowo-Wyzwoleńcza stała się potężną siłą w obronie pokoju.

Chińska Republika Ludowa — oświadczył dalej mówca — zawsze prowadziła politykę pokojową, dążąc do rokowań na zasadzie równouprawnienia i do przyjaznej współpracy między narodami.

STOSUNKI angielsko-egipskie

MOSKWA. — Jak podaje Agencja TASS, prasa egipska donosi, że minister Salah Salem zwołał konferencję prasową, na której złożył oświadczenie w sprawie „nieoficjalnych kontaktów”, jakie miały miejsce w dniu 30 lipca między przedstawicielami delegacji egipskiej i angielskiej, która brała udział w przerwanym obecnie rokowaniach angielsko-egipskich.

Salem podkreślił w swym oświadczeniu, że spotkanie to znamionuje „nowy etap w stosunkach angielsko-egipskich”. Salem wskazał jednak, że spotkanie to „nie może w żadnym wypadku być uważane za rokowania, „chcemy jedynie zorientować się — powiedział on — czy „nie uległo zmianie stanowisko strony angielskiej”.

Omawiając sytuację w strefie Kanału Sueskiego, Salem stwierdził, że w chwili obecnej panuje tam spokój i w ciągu ostatnich tygodni nie miały miejsca żadne incydenty. „Jednakże nie oznacza to — oświadczył Salem — że Egipt jest zadowolony z obecnej sytuacji. Sam fakt obecności wojsk angielskich w strefie Kanału jest jaskrawym naruszeniem suwerenności i niepodległości kraju. „Nawiązanie przyjaznych stosunków z Anglią zależy jedynie od wycofania wojsk angielskich”.

V Sesja Zgromadzenia Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej

Zgromadzenie zatwierdziło skład nowego rządu z tow. Enverem Hodżą na czele

TIRANA. — W dniu 1 sierpnia odbyła się V sesja Zgromadzenia Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej.

Na sesji omówiono uchwały powzięte na wspólnym posiedzeniu Plenum Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy, Rady Ministrów i Prezydium Zgromadzenia Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej, które odbyło się 23 lipca br.

Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło uchwałę w sprawie odwołania Omera Niszani'ego

Dulles odleciał do Seulu

NOWY JORK. — Sekretarz stanu USA Dulles w towarzystwie swych doradców i ekspertów udał się samolotem do Seulu dla przeprowadzenia rozmów z Li Syn-manem.

mi. Przeciwwstawiając się stanowczo agresji Chińska Republika Ludowa nie dokona nigdy inwazji innych krajów. Obecnie, gdy podpisany został rozejm, pokój w Korei może być osiągnięty, jeżeli rząd USA ma szczerze intencje. Naszym zadaniem jest walka o pokojowe rozwiązanie kwestii koreańskiej, a na stopniowo również wszystkich sporów międzynarodowych.

Jednakże w obliczu trwałego sabotażu ze strony kilku Li Syn-mana, cieszącej się poparciem USA, i wobec kłopotów wojennych elementów USA, musimy zachować jak największą czujność.

Hończąc Czu Teh wezwał wszystkich żołnierzy i oficerów, aby wzmacniali siłę Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i „byli zawsze gotowi do odparcia ewentualnej agresji wojennych elementów imperialistycznych”.

Pierwsze posiedzenie neutralnej komisji nadzorczej w Korei

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Dnia 1 sierpnia o godz. 15 w Panmun-dzjonie rozpoczęła oficjalnie pracę komisja nadzorcza przedstawicieli państw neutralnych, powołana do życia zgodnie z paragrafem 36 układu rozejmowego. Na pierwszym posiedzeniu komisji obecni byli: z ramienia Polski — gen. Wąrowski, z ramienia Czechosłowacji — gen. Buresz, z ramienia Szwecji — gen. Grafstrom i z ramienia Szwajcarii — gen. Riener.

Generalowie Wąrowski i Buresz oświadczyli, że milujące pokój narody polski i czechosłowacki odczuwają głęboką radość z powodu zawarcia rozejmu w Korei.

REALIZUJEMY PLAN 6-LETNI Poważne sukcesy w rozbudowie urzędzeń socjalnych i kulturalnych

Nowe żłobki, przedszkola, domy kultury, ambulatoria i OZR-y

WARSZAWA. — Dzięki realizacji przez naród pod kierownictwem partii i rządu polityki planowej rozbudowy i umacniania naszej gospodarki, każdy dzień realizacji Planu 6-letniego przynosi polskiemu pracującemu poważne sukcesy w zakresie rozwoju urzędzeń socjalnych i kulturalnych — domów kultury, żłobków, przedszkoli, ambulatoriów, OZR-ów i licznych innych obiektów, mających na celu stałe podnoszenie poziomu życia ludzi pracy.

O licznych zrealizowanych już i znajdujących się w stadium budowy inwestycjach socjalnych i kulturalnych donoszą z dziesiątków wnoszonych w całym kraju budowli socjalizmu. Liczne tego rodzaju inwestycje powstają m. in. przy wielkim kombinacie chemicznym, budowanym w Kędzierzynie na Opolszczyźnie.

W pięknym Domu Socjalnym tego kombinatu, dzięki ogrom-

nym funduszom przeznaczanym przez państwo, uruchamia się wciąż nowe urządzenia. M. in. stale rozbudowuje się istniejący tam ośrodek zdrowia, posiadający szereg gabinetów lekarskich. Np. w gabinecie fizykoterapii, prócz czynnych już od kilku miesięcy kabin do kąpiei elektryczno-sświetlnych, diatermii długofalowych, solluxów i lamp kwarcowych, uruchomiono ostatnio pierwszy aparat rentgenowski. Obecnie montuje się urządzenie laboratorium analitycznego, a także dalsze aparaty rentgenowskie, diatermię krótkofalową oraz aparaty galwanizacyjne.

Załoga Kędzierzyna otrzyma również w niedługim czasie drugi z kolei, komfortowo wyposażony, Dom Dziecka. Obiekt ten składać się będzie z 3 budynków mieszczących żłobek tygodniowy, przedszkole i szkołę podstawową. Rozwiązanie architektoniczne budynków, piękne tarasy i werandy zapewnią dzieciom maksimum słońca i powietrza.

Do dalszego podniesienia warunków socjalnych załogi Kędzierzyna przyczyni się także, dobiegająca już końca, budowa ośrodka wypoczynkowego dla dzieci i dorosłych w pobliskiej Dąbrowie. Ośrodek ten powstaje w łączym pośród pięknego lasu zamku, stanowiącym dawniej własność obszarnika. Już obecnie w odbudowanych starannie częściach zamku przebywa na koloniach ponad 120 dzieci robotników.

Poważnie poprawiły się warunki socjalne załogi Zakładów Mechanicznych im. Karola Świerczewskiego w Elblągu. W ostatnim okresie do użytku załogi oddano tu 1350 izb mieszkalnych oraz wybudowano 4 hotele robotnicze na 750 miejsc. Uruchomiony został żłobek oraz 2 przedszkola. Systematycznie rozbudowuje się oddział zaopatrzenia

robotniczego, który otwiera nowe stołówki, bufety itp.

Już w najbliższym czasie robotnicy zakładów elbląskich otrzymają następny nowoczesny hotel robotniczy.

Wyrazem troski państwa o polepszenie warunków bytowych robotników jednej z budowl socjalizmu na Pomorzu — Zakładów Wytwarzających Aparatury Niskiego Napięcia — jest uruchomiony w ostatnim okresie oddział zaopatrzenia robotniczego. Zaplecze tej placówki stanowi przydzielone jej 90-hektarowe gospodarstwo rolne w Rogówku, pow. Toruń. OZR prowadzi już stołówki wydające smaczne i tanie obiady. Załoga ZWANN otrzymała też w niedługim czasie nową inwestycję socjalną — rozległy, 4-piętrowy klub robotniczy. Klub ten powstaje w nowym osiedlu mieszkaniowym, które również szybko rozbudowuje się.

Uchwała rządu koreańskiego w sprawie odbudowy Phenianu

PEKIN. — Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna ogłosiła uchwałę Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w sprawie odbudowy i przebudowy miasta Phenianu.

Uchwała podkreśla, że w toku odbudowy i przebudowy Phenianu, zburzonego przez interwencje amerykańskie, należy zachować historyczny charakter rozwoju miasta, właściwie rozplanować dzielnice mieszkaniowe i komunikację, rozmieścić zakłady przemysłowe. Przyjęto, że podstawową osią struktury miasta będzie rzeka Tedongan.

Uchwała Rady Ministrów przewiduje, że liczba ludności Phenianu dojdzie do miliona osób. Główne dzielnice przemysłowe będą położone we wschodniej i zachodniej części miasta wzdłuż rzeki Tedongan. Dla celów zdrowotnych powstaną w dzielnicach mieszkaniowych parki i ogrody.

Domy będą w zasadzie trzypiętrowe. Na całym terenie miasta rozmieszczone zostaną równomiernie teatry, kina, kluby, szkoły, biblioteki, żłobki, domy dziecka, szpitale, ambulatoria i sklepy.

Uchwała przewiduje również odbudowę wszystkich pomników przeszłości, budowę stadionu, boisk sportowych i basenów pływakich. Czas wykonania generalnego planu odbudowy i przebudowy Phenianu określony został przez rząd na 10-15 lat, zaś termin wykonania najważniejszych prac w dziedzinie odbudowy określono na trzy lata.

Zebrania aktywu partyjnego SED

BERLIN. W Berlinie, w Karl Marx - Stadt, Cottbus, Rostock, w Weimarze, Magdeburgu i innych miastach niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyły się zebrania aktywistów Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, poświęcone omówieniu uchwał XV Plenum KC SED.

Otto Grotewohl wygłosił w dniu 1 bm. referat na zebraniu aktywu partyjnego berlińskiej organizacji SED, Walter Ulbricht przemawiał na zebraniu aktywu partyjnego w Karl Marx-Stadt, członek Biura Politycznego Heinrich Rau uczestniczył w zebraniu we Frankfurcie n/Odra.

Jednymyślnie uchwalone na zebraniach rezolucje świadczą o wzmocnieniu jedności SED oraz dowodzą, że przodujący oddział niemieckiej klasy robotniczej — Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności jest niezłomnie zdecydowana do jak najszybszej realizacji nowego kursu politycznego, zmierzającego do walki o jedność Niemiec, o pokój, demokrację i socjalizm.

Na mocy uchwały rządu powstała komisja odbudowy i przebudowy Phenianu, na czele której stanął prezes Rady Ministrów — Kim Ir-sen. Uchwała wzięła całą ludność miejską do udziału w pracach nad odbudową miasta.

Ostatnie WIADOMOŚCI

Orzeczenie Sądu Konstytucyjnego w Karlsruhe

BERLIN. — Agencja ADN donosi, że Sąd Konstytucyjny w Karlsruhe (Niemcy zachodnie) wydał orzeczenie, w którym stwierdza, że niektóre punkty bońskiej ordynacji wyborczej są sprzeczne z konstytucją.

Orzeczenie Sądu Konstytucyjnego zostało wydane po rozpatrzeniu skarg, które przeciwko nowej ordynacji wyborczej złożyły: Komunistyczna Partia Niemiec, Ogólnoniemiecka Partia Ludowa i Wolna Unia Socjalna Dolnej Saksonii.

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że do Korei udał się minister pełnomocny Józef Kowalczyk, doradca polityczny polskiej ekipy do komisji nadzorczej państw neutralnych, który przybył niedawno do Pekinu.

Gen. Nam Ir ministrem Spraw Zagranicznych KRL-D

PEKIN. — Jak donosi z Phenianu Agencja Nowych Chin za Koreańską Centralną Agencją Telegraficzną, generał Nam Ir, który przewodniczył delegacji koreańsko-chińskiej podczas rokowań o rozejm w Korei, został mianowany ministrem Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Drugie posiedzenie neutralnej komisji nadzorczej w Korei

PEKIN. — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi, że 2 sierpnia odbyło się w Panmun-dzjonie drugie z kolei posiedzenie komisji nadzorczej przedstawicieli państw neutralnych. Na posiedzeniu tym postanowiono, że do każdej z neutralnych grup cser watorów należąć będzie po dwóch oficerów z każdego spośród czterech państw neutralnych reprezentowanych w Komisji. Omówiono również zagadnienia dotyczące poruszania się i łączności neutralnych grup obserwatorów oraz zapewnienia im bezpieczeństwa.

„Musimy działać samodzielnie”

Prasa brytyjska o sprzecznościach angielsko-amerykańskich

LONDYN. — Prasa brytyjska omawia w dalszym ciągu stosunki angielsko-amerykańskie w związku z ostatnimi debatami w Izbie Gmin.

„Sunday Pictorial” zamieszcza artykuł Crossmana na temat angielskiej polityki zagranicznej.

„Atlee — pisze Crossman — przemawiając 30 lipca w Izbie Gmin dał do zrozumienia, że Anglia nie dopuści do stopedowania projektowanej konferencji politycznej w sprawie Korei ani przez dyplomację Dulles'a, ani przez Li Syn-mana. Obojętne wobec Anglii jest jasny. Za dwa tygodnie odbędzie się sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Nawet jeśli Stany Zjednoczone odmówią konsultacji ze swym sojusznikiem angielskim, to jednak nie będą mogły ignorować uchwał ONZ. Wraz z Indiami i pozostałymi krajami Wspólnoty Brytyjskiej musimy na sesji ONZ walczyć o taki system pokoju, z którego nie ośmielą się wyrwać nawet najbardziej zażarci zwolennicy zimnej wojny w Waszyngtonie”.

„Reynolds News” zamieszcza artykuł b. ministra handlu Wielkiej Brytanii Harolda Wilsona, który zastanawia się nad ewentualnością kryzysu gospodarczego w krajach kapitalistycznych i domaga się rozwoju handlu między Wschodem a Zachodem jako jednego ze sposobów uniknięcia tego kryzysu. Wilson podkreśla, że narzucony przez Amerykanów zakaz handlu z Chinami wywołuje napięcie w stosunkach brytyjsko-amerykańskich. „Świadczy o tym — pisze Wilson — obecność w Hongkongu aż 200 amerykańskich urzędników konsularnych, którzy zajmują się przede wszystkim szpiegowaniem kupców angielskich. Blokady Chin należą stanowczo położyć kres. Będziemy, oczywiście, dążyć do porozumienia z naszymi partnerami; jednakże jeżeli okaże się, że partnerzy ci nie chcą z nami porozumienia, to musimy działać samodzielnie”.

„Observer” pisze w artykule wstępnym: „Głównym celem Narodów Zjednoczonych i Brytyjskiej Wspólnoty Narodów powinno być utrzymanie osiągniętego z takim trudem w Korei rozejmu. Mimo, że cel ten jest bardzo skromny, jednakże pod każdym względem obecny stan rzeczy — tj. rozejm jest lepszy niż wznowienie działań wojennych i niebezpieczeństwo wybuchu powszechnej wojny. Musimy sobie zdać sprawę, że nawet utrzymanie rozejmu może wymagać w najbliższych miesiącach wielu wysiłków oraz wielkiej cierpliwości i umiejętności”.

Wielki wiec w Delhi

PEKIN. — Z Delhi donoszą, że odbył się tam w związku z podpisaniem rozejmu w Korei wielki wiec pod przewodnictwem bratanicy premiera Indii — Rameszwari Nehru.

Zagajając wiec Rameszwari Nehru potępiła agresję amerykańską w Korei i wśród nucznych okłasków zebranych zażądała zakazu wszystkich rodzajów broni masowej zagłady.

wienie działań wojennych i niebezpieczeństwo wybuchu powszechnej wojny. Musimy sobie zdać sprawę, że nawet utrzymanie rozejmu może wymagać w najbliższych miesiącach wielu wysiłków oraz wielkiej cierpliwości i umiejętności”.

LONDYN. — Jak donosi angielskie Centralne Biuro Informacji, z dniem 1 sierpnia Anglia wycofuje się z grona uczestników Międzynarodowego Porozumienia w Sprawie Pszenicy. Przyczyną tego jest fakt, że Anglia nie zgadza się na ustaloną pod naciskiem USA cenę pszenicy — dwa dolary i 5 centów za buszel. Decyzja Anglii uważana jest za nowy przejaw sprzeczności angielsko-amerykańskich w dziedzinie handlu.

WYKONANIE PLANU LIPCOWEGO

Białostoccy metalowcy znacznie przekraczają plany

Nie wykonały w pełni swych zadań tkalnie BZPW im. Sierżana

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Podobnie przedstawia się bilans za lipiec w ZPW im. Emilii Plater w Wasilkowie. Przedziałnia wykonała swój plan w kg w 112,8 proc., w kg/nr 105,7, tkalnia w metrach 99, 8 proc., w wątkach 99,3 proc.

Również WZPW obok wykonania planu przez przedziałnię w kg 109,1 proc., w kg/nr 101,6 proc., zanotowały niewykonanie zadań przez tkalnię.

Na skutek braku prędkości nie wykonała planu za lipiec także Fabryka Pluszu.

Rozpoczynając realizację planu za sierpień, kierownictwo gospodarce i polityczne oraz załogi białostockich zakładów włókienniczych winny dołożyć wszelkich starań, aby niedobory, jakie powstały w lipcu pokryć i zwiycieko wykonać zadania produkcyjne za bieżący miesiąc, pa mietając jednocześnie o zadłużeniu wobec państwa z pierwszego półrocza.

R. K.

MIASTO CZEKA NA CHLEB, MIĘSO I MLEKO

Wykonanie wszystkich dostaw to dopiero pełne wykonanie obowiązku

Z każdym dniem coraz więcej spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospodarstw rolnych i chłopów gospodarujących indywidualnie melduje o zakończeniu zniw. Nie odrywając się od prac zniwnych wieś nasza rozpoczęła równocześnie omloty. Wchodzimy więc w okres obowiązkowych dostaw zboża, a za dwa - trzy miesiące rozpocznie się również dostawy ziemniaków.

Mamy już w naszym województwie wielu pracujących chłopów, którzy pierwsze zboże z tegoż rocznych plonów odwieźli do punktów skupu. Rozumieją oni, że każdy kwintal dostarczonego przez nich ziarna, to wzmocnienie siły gospodarczej naszej Ojczyzny, to zapewnienie chleba robotnikom z fabryk, zapewnienie chleba ludności miast i dzieciom uczącym się w szkołach.

Obowiązkowe dostawy zboża i ziemniaków trwają trzy - cztery miesiące. Dążąc do całkowitego wykonania przez wieś obowiązków państwowych w zbożu i ziemniakach, ani na chwilę nie wolno zapominać także o dostawach żywności i mleka. Przed nami stoi zadanie pełnego wykonania wszystkich obowiązków wobec państwa.

A trzeba od razu stwierdzić, że w zakresie obowiązkowych dostaw żywności i mleka województwo białostockie ma znaczne załogi. W każdej niemal gromadzie znajduje się 2 = 4 gospodarzy nie wykonujących dostaw. W rezultacie nie ma u nas powiatu, który by w 100 proc. wykonał obowiązkowe dostawy żywności czy też mleka za pierwsze półrocze bieżącego roku (do 30 czerwca). Największe załogi według danych Wojewódzkiego Urzędu Ministerstwa Skupu mają powiaty: Augustów, Łomża, Białystok, Kolno i Sokółka. Dlatego szczególnie w tych powiatach, zarówno aparat skupu, rady narodowe, jak i organizacje partyjne i społeczne muszą się czuć współodpowiedzialnymi za realizację planów państwowych i zwrócić baczną uwagę, by równolegle z dostawami zboża zrealizowane były także inne obowiązkowe dostawy wsi dla państwa.

Wzmocnijmy pracę polityczno - uświadamiającą

W codziennej uporczywej walce, pokonując wiele trudności i niedomagań, klasa robotnicza z honorem realizuje plany gospodarcze nakreślone jej przez rząd i partię. Produkuje ona z każdym rokiem coraz więcej, lepiej i taniej. Znaczną część wysiłków klasy robotniczej idzie na wieś w postaci nowych maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i artykułów przemysłowych, w postaci pięknych, słonecznych szkół, światła elektrycznego i kin wiejskich.

Patriotycznym obowiązkiem każdego pracującego chłopca jest natomiast ofiarna praca na roli, walka o zwiększenie urodzajności i wzrost hodowli oraz dostarczanie klasie robotniczej i mieszkańcom miast coraz to więcej żywności; chleba, mięsa, ziemniaków i mleka. Te ostatnie zadania realizuje wieś między innymi w drodze obowiązkowych dostaw produktów rolnych, które są poważnym elementem spójni gospodarczej między miastem a wsią i jedną z form uczestnictwa wsi w budownictwie socjalizmu w naszym kraju.

Każdy wysiłek klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, każdy wysiłek całego społeczeństwa umacnia siłę gospodarczą i obronną naszego państwa ludowego, rozwija nasze pokojowe budownictwo w mieście i na wsi. Pomnażając siły naszego narodu, umacniamy także siły obozu pokoju na świecie, które krzyżują zbrodnicze plany imperialistów i ich najemnych sługusów.

Nic innego, jak właśnie pokojowa polityka Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz wszystkich ludzi na całym świecie walczących o pokój doprowadziła do przerwania działań wojennych w Korei i spowodowała podpisanie rozejmu.

Dlatego obowiązkiem uświadamionych chłopów, szczególnie członków naszej partii, członków ZSL i aktywnych bezpartyjnych na wsi jest wyjaśnianie tym, którzy nie doceniają znaczenia o-

bowiązkowych dostaw, jaki ma to związek z polityką międzynarodową, że wykonanie planu dostaw zboża, ziemniaków, żywności czy mleka, leży w ich własnym interesie umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, dalszej poprawy warunków bytowych ludzi pracy w mieście i na wsi oraz umocnienia sił obozu pokoju na całym świecie.

Wyciągnijmy wnioski z dotychczasowych błędów

Pomocmy teraz o niedociągnięciach w dotychczasowym przebiegu skupu żywności i wyciągnijmy z tego wnioski do dalszej pracy.

Największe załogi w realizacji obowiązkowych dostaw żywności mają kaluży i spekulanci, którzy starają się utrudniać na każdym kroku nasze pokojowe budownictwo socjalistyczne. Jednak bardzo często gminne, a nawet i powiatowe rady narodowe i ich aparat administracyjny pobłażają opornym kulkom, nie wyciągając w stosunku do nich konsekwencji, nie stosując przewidzianych prawem sankcji karnych. Dowodem tego jest fakt, że np. w pow. łomżyńskim na skierowane przez delegatów Ministerstwa Skupu (od 4 marca do 8 czerwca br.) do kolegów orzekających 216 wniosków o ukaranie opornych, kolegia ukarały zaledwie 87, a co gorsza wyegzekwowały przy tym tylko jedną karę. Natomiast w pow. białostockim na 15 ukaranych nie ściągnięto dotychczas ani jednej kary. Podobnie mniej więcej przedstawia się sytuacja w powiecie sokólskim, kolneńskim, bielskim, siemiatyckim i augustowskim.

Takie stanowisko rad narodowych i ich aparatu administracyjnego spowodowało, że na wet część chłopów, która w pierwszych miesiącach sumienia wypełniała obowiązek dostaw, obecnie widząc, że oporni nie ponoszą kary, i ona zaczyna zwlekać.

Przyczyny słabego przebiegu skupu żywności leżą również i w złej pracy samego aparatu skupu, w braku ścisłego powiązania gminnych i powiatowych pełnomocników Ministerstwa Skupu z radami narodowymi i aktywnym społeczeństwem politycznym (pow. łomżyński) oraz w zbyt administracyjnym kierowaniu akcją, bez stałej mobilizacji politycznej pracującego chłopstwa.

W wielu wypadkach delegaci gminni i pełnomocnicy powiatowi Ministerstwa Skupu nie kontrolują systematycznie przebiegu obowiązkowych dostaw i nie o-

pracują planów likwidacji załogi za każdy miesiąc i kwartał.

Doświadczenia i obserwacje w terenie wykazują, że w tych gromadach i gminach, w których zarówno kontrola, jak i praca organizacyjna i polityczna przebiegają słabo, w których aktywność wsi nie pracuje systematycznie - obowiązkowe dostawy żywności, a także i innych należności wobec państwa nie są realizowane dostatecznie szybko. Np. w gminie Zabłudów chłopcy wykonali dopiero zaledwie w 11,2 proc. obowiązkowe dostawy żywności za pierwsze półrocze br.

Dużą rolę w pełnym wykonaniu obowiązków gromady wobec państwa odgrywa właściwa praca sołtysa i radnego. Mamy już w naszym województwie setki aktywnych, sumiennych sołtysów i radnych, którzy przyczyniają się do pełnej realizacji obowiązkowych dostaw swojej wsi. Na szczególne wyróżnienie zasługuje radny Łydzor Zyskowski z gromady Gیزی, pow. Olecko, który swoim przykładem i dobrym słowem sprawił, że gromada wykonała w 100 proc. plan półroczny dostaw żywności na długo przed terminem.

* * *

Aktyw wsielski i sołtysi powinni dołożyć wszystkich sił do walki o pełną realizację obowiązków dostaw we wszystkich świadczeniach.

Dobrze czynią ci aktywiści, którzy pokazują chłopom pracującym na przykładzie własnego terenu i całego kraju wybudowane w okresie istnienia Polski Ludowej nowe ośrodki maszynowe, nowe szkoły i szpitale, drogi, szosy i mosty, nowe fabryki i zakłady pracy. Przecież na wielkich budowlach Sześciolatki, w wielu instytucjach w mieście pracuje młodzież chłopska; w nowo wybudowanych szkołach dzieci chłopskie zdobywają wiedzę i zawód; światło elektryczne dociera już do najbardziej odległych zakątków naszego województwa. Coraz pewniej wkracza do zaoferanej niegdyś Białostocznicy, do zaoferanej wsi nowe lepsze życie.

To nowe pokojowe życie buduje robotnik tysiącami dodatkowych ton węgla, wnoszonymi murami nowych domów i szpitali, stalowymi traktorami, które ułatwiają pracę chłopu. To lepsze życie buduje również chłop lepiej uprawiający ziemię, rozwijając hodowlę, przekraczając obowiązkowe dostawy żywności, mleka, zboża i ziemniaków.

M. CHAJA

W walce o zabezpieczenie swoich potrzeb powinni wziąć udział sami ludzie pracy

Uchwała sekretariatu Centralnej Rady Związków Zawodowych ze stycznia br. i zarządzenie ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 16 czerwca br. rozpoczynają nowy etap długofalowej walki o usprawnienie naszego aparatu handlowego, o dalsze przyswojenie wzorów handlu radzieckiego.

Na mocy tej uchwały kierownictwo ruchu związkowego na szczeblu centralnym powołało związkowy aparat kontroli handlu, który w ścisłej współpracy z państwowymi organami inspekcji handlowej i z radami narodowymi powinien otoczyć opieką nasze placówki handlowe i zakłady żywienia zbiorowego i uaktywnić je w walce z dotychczasowymi niedomaganiami.

Nadrzędną jednostką związkowego aparatu kontroli handlu jest społeczna komisja kontroli zaopatrzenia, a kontrolerzy społeczni, których zadaniem jest opieka nad

sklepami, kioskami, restauracjami, barami, stołówkami itp. są komisje całkowicie podległe.

Członkami związkowego aparatu kontroli handlu są sami konsumenci, przedstawiciele mas pracujących, wybrani przez załogi zakładów liczących ponad 100 pracowników.

Aby kontrolerzy związkowi mogli wywiązać się należycie ze swych zadań, CRZZ nadała im szereg uprawnień. M. in. mogą oni żądać od personelu kontrolowanych placówek niezbędnych objaśnień w sprawie ujawnionych braków i niedociągnięć, przeglądać dokumenty towarowe, rozporządzenia jednostek nadrzędnych itp.

Uchwała CRZZ stawia poważne zadania przed nowo utworzonymi organami związkowymi. Są to zadania, których realizacja wymaga wiele taktu i energii, wiele inicjatywy i dobrej woli, a przede wszystkim wyrobienia poli-

tycznego. Dlatego funkcje członka społecznej komisji zaopatrzenia czy kontroli społecznej powinny być powierzane ludziom najbardziej wyrobionym, aktywistom społecznym i przodownikom pracy - czołowym ludziom zakładu.

W dniach od 13 - 19 lipca na terenie Białegostoku Łomży zostały przeprowadzone kontrole społeczne placówek handlowych i zakładów żywienia zbiorowego.

Mamy więc dziś poza społecznymi pionierski etapem godniowej pracy kontrolerów społecznych i moźerów - wprowadzić jeszcze bardziej poleźnie - podsumować i ocenić.

Kontrolerzy społeczni zebrali w ciągu kilku dni wykryli wiele braków w naszym aparacie handlu, a przede wszystkim okropny stan sanitarny niektórych sklepów, magazynów i piekarni oraz wiele faktów marnotrawstwa mierz społecznego. Np. w sklepie PSS w Łomży od tygodnia pleśniały sterty bułek i chlebków chleba.

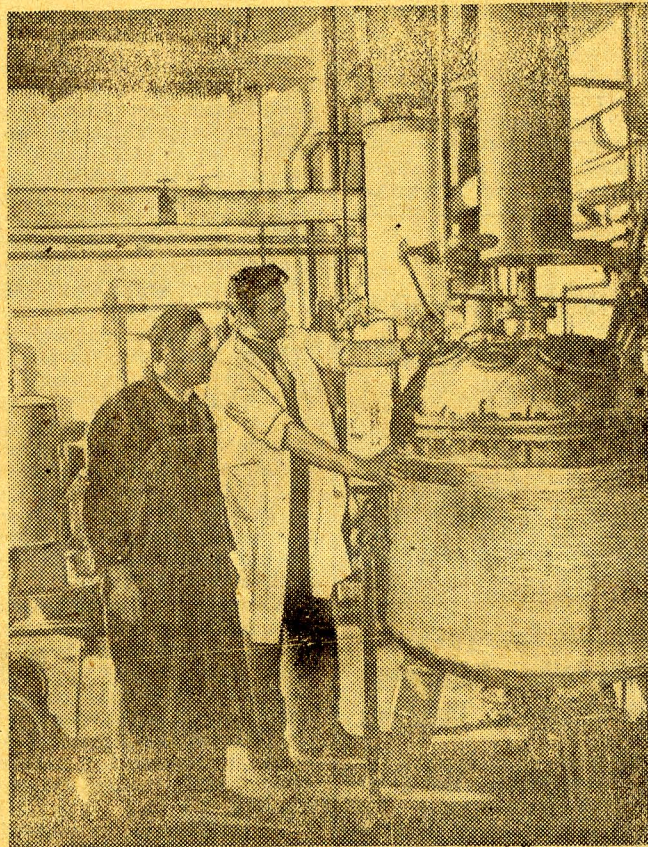
Również dzięki przeprowadzonej kontroli, zaczęto w jadłospisach gospód łomżyńskich przy porcjach mięsa wpisywać wagę każdej porcji.

Ogólnie można powiedzieć, że prace kontrolne przebiegły lepiej w Łomży. Białostocznicy przygotowali się niedostatecznie do tej ważnej akcji społecznej i to zarówno sam kontrolerzy, jak i rady zakładowe, co wyraziło się w nieprzeanalizowaniu wybranych kontrolerów, którzy częściej niechętnie szli na inspekcję, a obecnie bardzo opieszale przysyłała protokoły i sprawozdania do Wydziału Socjalno - Bytowego ORZZ. W Łomży przysyłała ostatnia rada Zakładowa Fabryki Papierni, która protokołów nie przysyłała w ogóle.

Te niedociągnięcia, które ujawniły nam już pierwsze dni pracy związkowego aparatu kontroli handlu, powinny być przestrożą dla rad zakładowych, organów inspekcji handlowej i rad narodowych w dalszej pracy.

Nowy etap długofalowej walki o usprawnienie handlu rozpoczyna się w końcu sierpnia. Ale organizacje partyjne i związkowe winny już dziać się starannym przygotowaniem ludzi wytypowanych do kontroli, wyjaśnić im cel i sens ich pracy społecznej, aby uchwała CRZZ zmierzająca do poprawy zaopatrzenia ludzi pracy została zrealizowana jak najlepiej. (ir)

Zakłady Farmaceutyczne w Tarchominie



Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne produkują penicylinę krystaliczną, bezpostaciową polokalną itd. W ramach Planu 6-letniego przemysł farmaceutyczny zwiększy kilkakrotnie produkcję wielu ważnych środków leczniczych. Między innymi produkcja penicyliny będzie w roku 1955 - 30 krotnie wyższa niż w roku 1950. Na zdjęciu: Inż. Andrzej Miętko kierownik oddziału polokalnego instruuje starszego aparaturę Stanisława Rogackiego jak obsługiwać aparaturę destylacyjną, przy produkcji środka znieczulającego polokaliny. CAF - fot. Baranowski

ADRESUJEMY BIUROKRATOM Z CZARNEJ WSI

Kiedy papiererek przesłania człowieka

mięsa - jak na lekarstwo, zbrakło warzyw...

Pełnomocnik BPZB do spraw socjalno-bytowych tow. Markiewicz zaczął długo a zawile tłumaczyć, że kartofle będą, tylko trzeba je przywieźć... z Moniek odległych od Czarnej Wsi o 70 kilometrów. Warzywa też będą, ale te również trzeba przywieźć z Białegostoku.

Że trzeba przywieźć, to zrozumiałe. Natomiast mniej jasne jest załatwianie tak prostych spraw okólnymi drogami. Tow. Markiewicz bez przerwy zastawia się instrukcjami zastępcy dyrektora BPZB - tow. Jurewicz, z czego można wysnuć prosty wniosek, że sercu obu towarzyszy bliższe są papierki niż ludzie.

Kartofle to tylko jeden przykład papierkowego formalizmu i lekceważenia troski o człowieka pracy przez dyrekcję BPZB i kierownictwo budowy nr 17. Ale są również przykłady inne. Na pytanie, dlaczego w barze mlecznym nie ma mleka, tow. Markiewicz odpowiada, że zanim się je przywiezie to będzie już kwaśne. Na pytanie, dlaczego w sklepie nie ma wędliny, przewodniczący rady zakładowej gwałtownie wyjaśnia, że nabycie wędliny napotyka na trudności...

Nieprawda. O trudnościach tego rodzaju można było mówić rok temu, ale nie dzisiaj, kiedy

nie jest żadną tajemnicą, że Przemysł Mięsny po prostu szuka nabyciwców. A mleko - z pewnością będzie kwaśne, jeśli dyrekcja BPZB zredukuje jeszcze jedną instrukcję o tym, aby dowozić je z Moniek.

* * *

Powyższe „metody pracy” (nie sposób wymienić wszystkich) nasunęły szereg niepokojących wniosków. Należało koniecznie porozmawiać z robotnikami. To też chodząc z towarzyszem świetlicowym od budowy do budowy, zapraszaliśmy wszystkich na wieczór do świetlicy.

Porozmawiamy sobie razem o budowie, o waszych warunkach, o was samych. Dobrze?

Będziemy na pewno - odpowiadali zgodnie, a betoniarz Józef Kaczyński dorzucił:

Już od trzech miesięcy czekamy na zebranie. Czasami zdaje nam się, że zamknięto nas na bezludnej wyspie. Nikt nie zatorczy się o to, żeby z ludźmi porozmawiać, żeby im pewnie sprawy wyjaśnić...

* * *

Wieczorem na zebraniu rozpoczęło się odświeżanie rzeczywistości. Bez protokołów i papierków, bez petających od nadmiaru „dowodów rzeczowych” grupach skorzystów. Prawda zawarta w prostych słowach zaczęła przemawiać do serca i rozumu.

Nasi kierownicy krzyczą, że „Gazeta” zamieściła niesłuszny artykuł - rozpoczął Henryk Do-

mański, operator przy betoniarce. A my wszyscy, my robotnicy, którzy na własnej skórze odczuwamy całą nieudolność naszego „biura”, twierdzimy, że w artykule jest jeszcze za mało krytyki.

Wam towarzysze Jeść się nie chce - zwrócił się do kierownika cieśla Józef Strzelczyk. A my - przez nieudolność zaopatrzenia, którego wy nie kontrolujecie - jesteśmy głodni.

Przyjechaliśmy tutaj, żeby budować. Pracować chcemy. Ale czy wy, towarzysze kierownicy, zdajecie sobie sprawę, że przy dobrym porządku te mury, które jeszcze budujemy, powinny już stać gotowe.

Nasi kierownicy zapomnieli, że towarzysz Bierut nazwał plan niezłomnym prawem - dorzucił zbrojarczy Zenon Danbach. Ale myśmy pamiętali i dlatego niejednokrotnie dopominaliśmy się o wprowadzenie współzawodnictwa, którego nie ma, bo wiemy, że dzięki niemu i plan wykonamy szybciej i zwiększymy swoje zarobki.

O współzawodnictwie wspomniano nam jedynie przed 22 lipca widocznie ze strachu, że nawet przed tak wielkim świętem budowa nr 17 zapomina o tym, czym codziennie żyją robotnicy całej Polski.

W obliczu takich wypowiedzi trudno już wymagać się protokołami i instrukcjami, nie wpada już zanucić starej piosenki, „bo wszystko jest w stadium organizacji”.

Wzrok robotnika sięgnął dalej niż wzrok towarzyszy z dyrekcji BPZB i towarzyszy z kierownictwa budowy nr 17, bo ocenił przesłonięty im protokoły, instrukcje i paragrafy. Dlatego, ocenił sytuację panującą na budowie zgodził się z opinią „Gazety” i nazwali ją formalizmem, bezduśnością i lekceważeniem człowieka pracy.

Do niektórych wypowiedzi robotników zakradła się nuta sceptycyzmu. Kilku twierdziło, nikt tu już chyba nie pomoże...

Tym razem robotnicy mogą być pewni poprawy. Budowa nr 17 otrzyma kiosk MHD lub PS, który zaopatrzy robotników w wszystko, a w najbliższych dniach komisja zrewiduje również zaopatrzenie stołówki. Niezależnie od tego dyrekcja BPZB oraz organizacja partyjna winny analitycznie rozpatrzyć warunki w Czarnej Wsi i w stosunku do winnych za ten stan wyciągnąć surowe konsekwencje. Trzeba przypomnieć bezduśnym biurokratom w rodzaju Markiewiczów i innych z kierownictwa budowy nr 17 i z dyrekcji BPZB, że wszystko co budujemy powstaje z pracy rąk ludzkich i dlatego cały nasz wysiłek powinien być nacechowany ogromną troską o człowieka pracy, nasz największy skarb. (ir)

Wzrost w magazynie Bielsku Podlaskim

Według instrukcji Państwowych Zakładów Zbożowych żaden magazyn zbożowy nie może przyjąć zboża jeżeli wilgotność tego zboża przekracza 18 procent. Aby zbadać wilgotność zboża, trzeba posiadać specjalny aparat do analizy.

W tymczasem aparat, jaki znajduje się w tej chwili w magazynie Gminnej Spółdzielni „Samowolność Chłopska” w Bielsku-Podlaskim nie nadaje się do użytku, gdyż jest zepsuty. Nie jest on własnością tego magazynu, tylko wypożyczony.

Aparat do analizy w magazynie jest już od czterech lat. Jedną ze spółdzielni elektroinżynierskich w Warszawie i do czasu nie jest wyremontowany.

Magazynier, ob. Majewski, musi starać się energicznie o wyremontowanie przysyłanie aparatu, czeka biernie na to, aż Spółdzielnia z Warszawy sama przysyła. Jeżeli tak będzie dalej, to w rezultacie chłopcy odwijający zboże też będą częściej przed magazynem na analizę swego zboża. Co wtedy zrobi magazynier?

Do takiej ewentualności nie można dopuścić. Jeżeli już nie innej rady, to powinien się specjalnie pojechać do Warszawy i wyremontowany aparat z sobą przywieźć. Czekać z założonymi rękami nie można. (He)

Wysłuchując uwag człowieka pracy będziemy rozwijać budownictwo mieszkaniowe

A. Choroszuca

Naczelnny inżynier Dyrekcji BOR w Białymstoku

Ponieważ problem mieszkaniowy w Białymstoku mimo znacznych osiągnięć uzyskanych w okresie minionych 9 lat władzy ludowej w budownictwie domów mieszkalnych, nie został jeszcze w pełni rozwiązany i pozostaje w dalszym ciągu aktualną sprawą dla większości białostockich rodzin, pragnę na łamach „Gazety Białostockiej” podzielić się z jej czytelnikami naszymi dotychczasowymi wynikami i planami na przyszłość.

Problem mieszkaniowy jest również ważny dla każdego człowieka jak sprawa jego odżywiania czy odzieży, gdyż jest kwestią jego zdrowia, radości, a nieraz i szczęścia.

Partia i rząd już w pierwszych miesiącach po odzyskaniu niepodległości, jako jedno z czołowych zadań postawiły przed klasą robotniczą rozwiązanie problemu mieszkaniowego.

Jak większość miast polskich również i Białystok był przez okupanta mocno zniszczony. Niemalogo więc trzeba było wysiłku, żeby dźwignąć miasto z ruin, odbudować, a by z kolei przystąpić do jego rozbudowy.

Budownictwo mieszkaniowe w Białymstoku nabrało dopiero rozmachu w roku 1949, kiedy przystąpiono do budowy pierwszych bloków osiedla ZOR. Przed nami stanęły poważne zadania. Biorąc pod

uwagę fakt, że na nowe mieszkania czekają nie tylko ludzie ze zniszczonych izb, lecz i ci, którzy przybywając ze wsi znajdują zatrudnienie w białostockich fabrykach, trzeba było z roku na rok oddawać do użytku coraz więcej mieszkań. I nie tylko w Białymstoku. Zaczęliśmy budować nowe domy mieszkalne w całym województwie. W roku 1950 oddaliśmy do użytku w województwie 268 izb mieszkalnych, w roku 1951 — 724 izb, w roku ubiegłym — 959 izb. W bieżącym roku ludzie pracy Białostockiej otrzymają 1532 izby.

Osiągnięcia są więc znaczne. Potrzeby mieszkaniowe wraz z podnoszeniem się bytu mas pracujących jednak stale wzrastają. Słuszna więc była decyzja Ministerstwa Budowy Miast i Osiedli powołania z dniem 1 lipca br. w Białymstoku Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych, jako samodzielnej jednostki i naczelnego inwestora w tej dziedzinie na terenie województwa białostockiego.

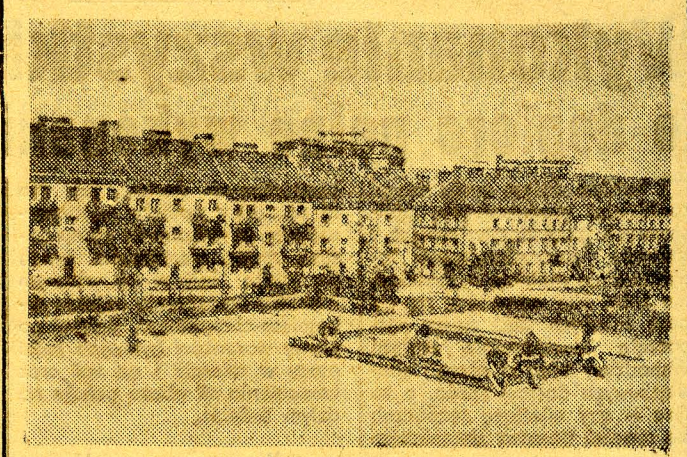
Należy więc sądzić, że jeszcze sprawniej niż dotychczas będzie rozwijało się w naszym województwie budownictwo mieszkaniowe. W przyszłym roku ludzie pracy Białostockiej otrzymają do użytku 4368 izb mieszkalnych, co stanowi 1,37 proc. sumy zaplanowanych do budowy izb w całym kraju. Jeśli więc stosunek ilościowy ludności miejskiej Białostockiej do ogólnej ilości ludności miejskiej kraju według spisu z dnia 3.XII.1950 r. wyraża się w 1,41 proc., to porównując wskaźnik ten ze wskaźnikiem oddanych izb mieszkalnych — 1,37 proc., przekonamy się, że poziom ilościowy budownictwa miejskiego w naszym województwie zbliża się do skali ogólnokrajowej.

Wskazując na osiągnięcia chcę jednak zaznaczyć, że na skutek niedostatecznej zdolności produkcyjnej naszych białostockich przedsiębiorstw budowlanych, odczuwamy poważne trudności przy próbach rozszerzenia planów budownictwa mieszkaniowego.

Z uwagi na to, na wniosek Dyrekcji BOR i ZBM, ministerstwo uznało za konieczne zlecić zjednoczeniom budowlanym z innych części kraju, wykonanie kilku obiektów w naszym województwie. W najbliższym czasie dzięki otrzymanej pomocy ze strony tych zjednoczeń, będziemy mogli doprowadzić osiedla białostockie do właściwego stanu.

Jeśli dotychczas zwracaliśmy główną uwagę na uzyskanie jak największej ilości izb mieszkalnych, to obecnie w myśl decyzji czynników centralnych zwracamy i zwracać będziemy troskliwą uwagę również na jakościowe wykonanie izb i terenu osiedla. Aby uniknąć powtórzenia się popełnionych błędów, inżynierowie nasi będą uczestniczyli w specjalnie zwoływanych konferencjach i zebraniach, na których wysłuchiwali będą oceny pracy Dyrekcji BOR ze strony przedstawicieli władz i zainteresowanych użytkowników. Każda uwaga człowieka pracy bądź to w prasie, w listach do Dyrekcji BOR, bądź wypowiedziana na wspólnych naradach, będzie przez nas przyjmowana z całą powagą jej respektowania.

OSIEDLE MARIENSZTACKIE



Mariensztak — przed wojną zaniedbana, proletariacka dzielnica — dzisiaj piękne osiedle mieszkaniowe, pełne zieleni i światła. Na zdjęciu: Fragment osiedla. GAF — fot. Szyperko.

ZEBRANE FUNDUSZE TRZEBA WPLACAĆ NATYCHMIAST

Zwiększyć aktywność komitetów FBSiOK

Do najbliższej szkoły ma Janek Kądziuk 5 km. Dla 12-letniego chłopca niełatwa jest ta codzienna droga. Ale Janek pilnie uczęszcza na lekcje, wie zresztą, że już za dwa lata w jego wsi zbudowana zostanie szkoła.

Niedawno Janek przeczytał w „Gazecie Białostockiej”, że powstał specjalny komitet, który zajmuje się zbieraniem od społeczeństwa składek na szybszą budowę i rozbudowę szkół. Tzn., że w jego wsi szkoła zostanie zbudowana wcześniej.

Janek pilnie śledził potem szpalty „Gazety” i czytając o innych ważnych wydarzeniach i sprawach, zawsze zatrzymywał się na krótkich notatkach, które mówiły, że dobrowolna akcja społeczeństwa białostockiego stale się rozwija i że rosną coraz bardziej fundusze na budowę nowych szkół i ośrodków kulturalnych.

Przeszło półtora miliona zebrało już w naszym województwie na FBSiOK. Ta albrzymia suma składa się z drobnych składek ludzi pracy pragnących zapewnienia swym dzieciom jak najbardziej pełne korzystanie z nauki i socjalistycznej kultury.

Za tę kwotę można wybudować i wyposażać przeszło 15 szkół wiejskich, czyli że kilkumiesięczna akcja przyniosła wysokie wyniki. Dowodzi to zrozumienia celów FBSiOK wśród społeczeństwa, dowodzi patriotyzmu i ofiarności robotników, pracowników umysłowych i chłopów, którzy stale składają poważne sumy na FBSiOK.

Najlepsze wyniki osiągnęli do tychczas powiaty Bielsk i Sokółka, które zebrały po przeszło 100 tys. zł.

Od aktywności komitetów powiatowych FBSiOK zależy wysokość wpłat.

W pow. Łomża akcja nie przebiega jeszcze dostatecznie sprawnie. Są jeszcze instytucje, których pracownicy nie wiedzą o istnieniu FBSiOK, są również takie, które mimo opodatkowania swych pracowników, do tychczas zebranych funduszy nie wpłaciły.

Przyczyną tej złej pracy jest słaba aktywność komitetu powiatowego FBSiOK, który nie zainteresował się bliżej przebiegiem akcji na swoim terenie.

Również komitet powiatowy FBSiOK w Etku nie wyszedł poza swoje własne biuro. Zapomniano o wykorzystaniu wszystkich odpraw i zjazdów powiatowych celem propagandy FBSiOK. Komitet powiatowy w Etku nie przeprowadza żadnej kontroli nad wydanymi instytucjom handlowym znaczkami. Stąd też np. PZGS i PSS zupełnie nie przestrzegają uchwały o sprzedawaniu znaczków.

W Grajewie Komitet Powiatowy FBSiOK dopuszcza do przetrzymywania pieniędzy osiągniętych ze sprzedaży znaczków. To samo zresztą zauważyć można i w innych powiatach, gdzie dość znaczne sumy zamiast na koncie FBSiOK znajdują się jeszcze w PZGS, PSS albo w kasach zakładów gastronomicznych.

Dlaczego niektóre zakłady nie wpłacają?

W przeważnej części zakładów pracownicy sami uchwalili opodatkowanie się na rzecz FBSiOK. Te odsetki są im przy każdej wypłacie potrącane i natychmiast powinny być przelane na konto FBSiOK. Tymczasem wiele zakładów pracy jak np.

Białostocka Wytwórnia Wódek, Zakłady Piwowarsko-Słodownicze, CHPS, Huta Szkła, Fabryka Gwoździ i inne dotychczas jeszcze nie wpłaciły.

To przetrzymywanie funduszy publicznych, tak bardzo potrzebnych dla rozwoju naszej oświaty jest niedopuszczalne. Trzeba nawet najdrobniejsze kwoty przelewać na konto FBSiOK.

Wiele jest jeszcze instytucji i zakładów pracy, które nie wpłaciły zebranych u siebie na FBSiOK kwot. Wstrzymują one przez to realizację wspólnego planu rozbudowy i budowy nowych szkół i ośrodków kulturalnych. Trzeba dlatego jeszcze bardziej zwiększyć aktywność komitetów powiatowych FBSiOK, trzeba aby każda z instytucji wzięła udział w szlachetnym współzawodnictwie składkowym, prowadzącym do szybszego rozwoju oświaty i kultury w naszym województwie. (n-1)

STONKA - TWÓJ WRÓG

Przełóż własne uprawy ziemniaków i pomidorów — przynajmniej jeden raz w tygodniu. Bierz udział w lustracjach ogólnych. Zgłaszaj natychmiast sołtysowi wykryte ogniska. Zbieraj dokładnie stonkę na swoim polu. Pomagaj drużynie technicznej likwidować ogniska.

DOSTAWY TRWAJA

Chłopi woj. białostockiego obrze pojęli swój obowiązek

Chłopi naszego województwa rozumiejąc znaczenie obywatelskich dostaw jako nieodzownego czynnika w zapewnieniu normalnego zaopatrzenia ludności pracującej miast, oraz częściowej dostarczają go do punktów skupu dorodząc w ten sposób zrozumięcia dla potrzeb państwa ludowego.

GRAJEW. — Małorolny chłop Henryk Rudzki z gromady Mazewo gm. Białaszeo oraz przewodniczący GRN wje gminy Władysław Kownowski jako jedni z pierwszych wykonali roczny plan dostaw w 100 proc.

BIELSK. — Spółdzielnie produkcyjne powiatu bielskiego w poważnym stopniu realizują roczne plany obowiązkowych dostaw. Spółdzielnia Reduty gm. Dubieże wykonała roczny plan dostaw 55 proc., spółdzielca z Zielonej wykonał plan w 48 proc., zaś członkowie spółdzielni w Kojtach gm. Haj-

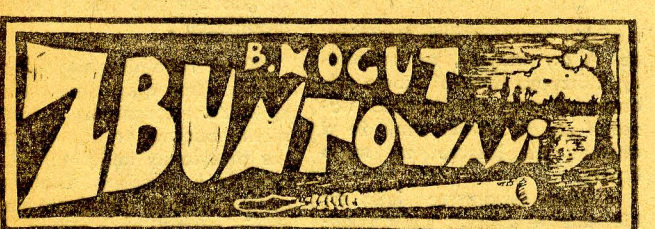
nówka mają już roczny plan wykonany w 40 proc.

Mieszkańcy gromady Podręczany z gm. Czyże urządzili 1. VIII. zbiórową dostawę zboża do punktu skupu w Orli. (hb)

Cenna inicjatywa pracownika Delegatury Min. Skupu w Miastkowie

Z cenną inicjatywą wystąpił pracownik Delegatury Ministerstwa Skupu w Miastkowie Kazimierz Dąbrowski, który swoje obowiązkowe dostawy wykonał w 100 proc. i wezwał wszystkich pracowników Delegatury Ministerstwa Skupu do przedterminowego i w 100 proc. wykonywania własnych dostaw obowiązkowych.

Do dnia 30 lipca odpowiadają na wezwanie K. Dąbrowskiego już 4 pracowników Delegatury MS w pow. łomżyńskim wykonało swoje dostawy w 100 proc. (hb)



Frank mimo wszystko nie nadawał się do tego. Nie umiał znaleźć wspólnego języka z rządowcem panem Mikulskim, ani wykonywać jego zleceń z takim jak przykład Wąsikiem, czy też z Wilkowieckim, a w Łuczanie z Matusikami. Trzeba było to wszystko wziąć w rękę, wejść w kontakt z władzami starościńskimi w Kropczycach, omijać mądre jawne porozumienie z posterunkiem P.P., który zresztą tylko wykonuje co trzeba.

Zebrał się więc niedoszły poseł ludowy i poszedł na stację do Trzciany. Nie chcąc mitrzyć Frankowi czasu, zrezygnował z odprawki i poszedł pieszo nad kolej. Wysoki i zgrabny szedł wywinowaną ścieżką na nasypie pogwizdując jakąś starą legionową smelodnie marszową, która została w pamięci z tamtych czasów wódzacki u boku Beliny.

Na Dąbrowskiej krzyżówce, gdzie droga daje nura w nasyp się wybiega na Dąbrowicę, a druga odbiega nad łąki i dalej na Bobry, zdybał śpiącą na nasypie Kazię. Leżała plecami do słońca z twarzą ukrytą w rzadkiej grzywie traw, ale poznał ją zaraz po wstąpieniu i katanie wyszywanej na sudecką modę. Zrazu się zaniepokoił, ale zaraz domyślił się, że nic się Kazi nie stało, tylko z żądłości po Jaśku tak od chałupy odeszła i zmęczona usnęła na słońcu. Zapragnął ją pocieszyć, najpierw tak po prostu jak dziecko pokrzywdzone, ale zaraz starem zbereźnikowi przyszła chętka na jej młodą urodę. Pragnieniem temu wtórowała jakaś zadziorna żądza zemsty nad Jaśkiem. Czemu: by on, przystojny, trzydziestoletni kawaler, ledwo trzy lata starszy od Jasia — nie miał go zastąpić. Czyżby nie miał szans u tej młodej i po cygańsku ładnej dziewczynki, czy był gorszy od kulawego Dukata?

Z lubością patrzył na jej zgrabną, nie zniekształconą jeszcze przez brzościenną postać, na smukłą linię bioder i nóg, wyraźnie przebijającą przez cienkie płótno spódnicy. Wyciągnął z kieszeni kamizelki srebrny zegarek.

„Znasz dość. Dobrze żem wcześniej wyszedł”. Przysiadł ostrożnie na zbitej trawie i delikatnie poczęł buzdzić łaskocząc dżdżem jej szyję. Poruszyła się raz i drugi niecierpliwie przez sen, potem nagle zerwała się i usiadła bezwładnym ruchem poprawiając spódnice na brzuchu. Wlepiła weń zdumione, prawie przerażone spojrzenie wielkich oczu koloru dojrzałych kasztanów. Wytrawny smakosz kobiecej urody poczuł lekki dreszczek podniecenia.

— A to wy, pan Stanisław — skłoniła głowę Kasia przykrywając oczy długimi rzęsami.

— Ja dziecko, ja, a ty gdzieś to zabłądziła? — pogładził ręką jej włosy jak się głaszczą małe, onieśmielone dzieci.

Opuściła głowę jeszcze niżej, wtuliła ją w ramiona. W oczach znowu zapiekły łzy.

Stanisław patrzył pożądliwie na jej doskonale zgrabne piersi, które falowały niespokojnie pod cienką kataną.

— Nie płacz, dziecko, nie płacz Kaziu, — nie zdejmował ręki z jej włosów.

Nie przyszło jej nawet na myśl, że to zaloty, niezdolna była o tym myśleć. Ot, pociesza ją jak starszy człowiek dzieciaka, jak chrześny ojciec czy wujek — tak to czuła. Była mu nawet wdzięczna za serce jakie jej okazał, on jeden, pierwszy, bo nawet matka Jasia nie miała dość odwagi by ją wygnaną zatrzymać, wziąć do siebie do domu.

Stanisław o ciąży Kazi nie wiedział. Z rozrzewnieniem mówił o nieszczęściach, które trzeba umieć znieść dla jeszcze większego późniejszego szczęścia. Pocieszał mądrze, przebiegle i słodko. Ani się spozostregła kiedy wzięła w ręce jej dłoń i całować zaczął, potem otoczył ramieniem i do piersi przytulił. Czuli się jak w objęciach kogoś życzliwego i mądrego. Dopiero kiedy twarz jej wargami musnął delikatnie i ust jej szukał, zerwała się przerażona, niedowierzająca.

— Co pan, co pan — dygotała wyrwijając rękę z jego dłoni.

— Nic Kazińko, nic. Tak tylko... Szarpnęła się, zerwała i nic nie mówiąc zbiegła na dół po nasypie. Potem ruszyła przed siebie prosto na błędzimyjskie pola.

Kazia błędziła po polach omijając z daleka pracujących przy żniwach ludzi. Szła ze swoim nieszczęściem, które teraz znów stało się w świadomości z całą wyrazistością. Szła zgnębiona, sponiewierana, bezsilna.

Stanisława Bochenka postępek dolał arseniku do rozjątrzonej rany. Wszystko już było skończone. Nikt jej nie obroni, nikt się za nią nie upomni, każdy dziewczkę, sukę chciałby z niej zrobić jak ten Stanisław.

Przysiadła chwilami na miedzach, tam gdzie ludzi blisko nie było. Płakała, płakała i modliła się do Najświętszej Tereski, to znów w chwilach przyływu żalu ogromnego, graniczącego z szaleństwem wzywała na głos ukochanego:

— Jasiu, Jasiu, gdzieś ty, mój chłopysiu jedyny. Potem znowu wstawała i błąkała się bez celu.

Nie wiezion, kiedy niebo stało się atramentowe, a na nim księżyc błądził jak nieboszczyk wyciągać począł z łąk bobrzańskich białe łutkie opary, — przybłąkała się znów do kolei, tu od strony Bochenkowych gruntów, gdzie kolej idzie wykopem i na wałach sterzą cieniem, kostropate świerki.

Posłuchała płaczu tych świerków, płaczu, który nigdy nie ustawał, nawet wtedy, kiedy zdawało się, że wiatru wcale nie ma. Posłuchała tego płaczu świerków — a płacz był jak jej własny — bez końca. Popatrzyła za martwym blaskiem księżycy, co mijając kostropate pnie ślizgał się po łysym wale na drugą stronę, na tor. Popatrzyła za tym blaskiem — a blask był zimny, obcy, jak jej własna przyszłość najbliższa. Poszła po łysym wale, gdzie świerki wysyłały życie trawom, poszła na drugą stronę.

W cieniu wału i świerków wlokła się czarna drabina torów. Kazia zeszała na tor, gdzie z pojęciem świerków łącząc się brzęk stygnących po dziennym upale drutów i dalekie dygotanie podkładów. Potem blask jakiś śliznął się po szynach — to od Trzciany jechał pociąg, który minąwszy wiraż okrążający Bobrzańskie łąki wyjechał na prostą.

Kazia zapragnęła przestać żyć. Nie myśleć już nic, nie iść nigdzie, nie błąkać się jak suka wygnana i jak suka wpadać w ręce brutalnym samcom.

Dreszcz trzęsący monotonnie podkładami wabił jakąś wizją skończonego spokoju. Przykłękała, potem dziwnym ruchem, jakby krzując się kładła do pokuty — położyła się szyją na szynie. Uczuła chłód żelaza.

Zakończył się kurs wykładowców szkolenia partyjnego

Wczoraj zakończył się w Białymstoku szósty w tym roku kurs wykładowców szkolenia partyjnego prowadzony przez wydział propagandy KW. Kurs ukończyło 69 towarzyszy z całego województwa. W nauce wyróżnili się tow. Koczyński, Łukasiewicz i Szafranski.

Następny kurs rozpoczyna się w piątek 7 bm.

BUDOWNICTWO CZEKA NA KOBIETY

Oszczędna gospodarka etatami obowiązuje każdą instytucję

Na „marnotrawstwie“ tracimy miesięcznie kilka izb mieszkalnych

W chwili obecnej budownictwo w naszym mieście odczuwa znaczny brak rąk do pracy. Jak nas informuje referat zatrudnienia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej budownictwo w Białymstoku może zatrudnić z miesiąca 127 kobiet. A trzeba również wiedzieć, że z powodu istnienia wolnych miejsc tempo naszego budownictwa znacznie się osłabia. Praca bowiem 127 kobiet dawałaby dziennie 2016 roboczogodzin. Miesięcznie dawałoby to 60.480 roboczogodzin. Przeprowadzenie zaś tych dniówek poważnie wpłynęłoby na tempo prac.

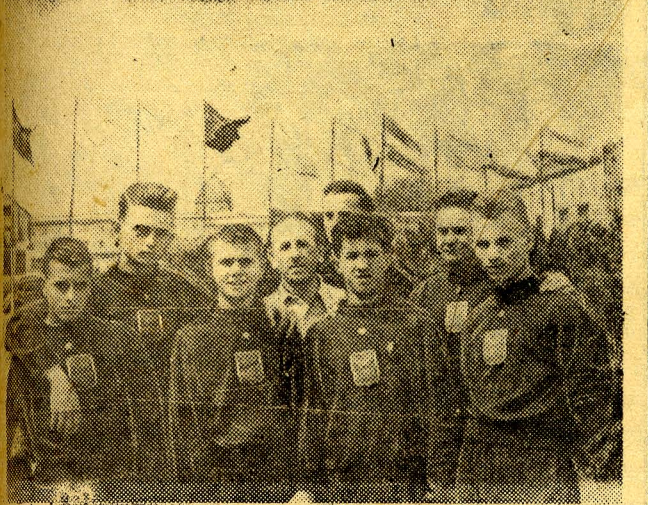
O ile w budownictwie notujemy brak rąk do pracy, to w niektórych innych instytucjach sytuacja jest odwrotna. Po prostu obserwujemy przerosty administracyjne. Znaczy to, że czynności jakie mógłby wykonywać jeden człowiek wykonuje tam dwóch i więcej. Szczególnie daje się to zauważyć w handlu. Tak np. w małym sklepie wzorcowym nr 17 Centralnego Zarządu Zbytu Przemysłu Maszynowego mieszczącego się przy ul. Stalina obsługa liczy 6 osób. Po mijamy to, że kupujących w tym sklepie jest stosunkowo niewiele, ale w ogóle wystarczyłoby tam 2 ekspedientki. Znaczy to, że 4 osoby są w sklepie tym nie potrzebne i nie wiadomo za co pobierają pobory. Mogłyby one z powodzeniem pracować gdzie indziej. Podobna sytuacja jest w sklepie MHD nr 29 przy ul. Kilińskiego. Sklep ten mógłby być obsługiwany przez kierow-

Kursy wakacyjne nauczycieli zawodu

Kursanci przyjechali do Białegostoku z całego kraju

Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego zorganizowało wakacyjny kurs dla nauczycieli zawodu z techników drogowych. Na kurs ten, który odbył się w Białymstoku i trwał 3 tygodnie, przyjechali inżynierowie i technicy, wykładowcy techników drogowych w Poznaniu, Toruniu, Gliwicach, Jarosławiu i Lublinie. Kurs oprócz przedmiotów zawodowych obejmował także przedmioty ideologiczne i pedagogiczne. Przeważającą część zajęć praktycznych odbywała się w terenach, w miejscowościach, gdzie buduje się nowe mosty i drogi. Kursanci zapoznawali się z nowoczesnym sposobem budowy dróg. Szczególnie zainteresowanie kursantów wzbudziła droga budująca się na pokładzie torfowym. Kursanci objeżdżając województwo białostockie, zachwyli ceną i rozmachem budowy mostów i dróg na zaniedbanych niegdyś terenach. Wiadomości zdobyte na kursie o nowych metodach budowy dróg i mostów, przekażą uczestnicy swoim uczniom w technikum drogowym.

Na Rynku Kościuszki



Do Białegostoku przybyli już ekipy sportowców na Indywidualne Mistrzostwa Polski Juniorów w Boksie. Na zdjęciu: Ekipa reprezentantów Łodzi na Rynku Kościuszki, podczas zwiedzania miasta.

NA SOBOTNIM DODATKU „GAZETY“ Zespoły wojska i „Spólnoty Pracy“ zyskały duże uznanie widzów

Trzeba przyznać, że tak udanego, sobotniego dodatku słowno-muzycznego „Gazety Białostockiej“, który odbył się 1 bm. w muszli na Plantach dawno nie mieliśmy. Zarówno program artystyczny, w którym udział wzięli zespół artystyczny Wojsk Ochrony Pogranicza i zespół „Spólnoty Pracy“ oraz konferansjerka dziennikarzy: Ireny Radlińskiej i Jerzego Gadkowskiego sprawiły, że publiczność, składająca się z czytelników naszego pisma była zadowolona.

UWAGA, ZWYCIĘZCY KONKURSU Nagrody do odebrania w sklepie MHD Nr 55

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Białymstoku informuje nas, że dotychczas nie zostały odebrane trzy nagrody przeznaczone dla zwycięzców konkursu organizowanego w czerwcu br. przez Redakcję „Gazety Białostockiej“ i dyrekcję MHD o tytule najlepszego sklepu MHD w naszym mieście. Nagród nie odebrali: Marja Krawczuk — kasetka kosmetyczna, Sławomir Rogowski — koszula i krawat i Jan Jaworski — dzieła Słowackiego. Nagrody te są do odebrania w sklepie tekstylnym MHD przy ul. Stalina. (w)

Kronika Białostocka

Teatr
Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku — nieczynny.

Kina
„Północ“: „Wielka przygoda“ pocz. godz. 16, 18 i 20.
„Ton“: „Dolina śmierci“ pocz. godz. 18 i 20.

Biblioteki
Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 12 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.
Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14 — 20.

Ważniejsze telefony
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnego) tel. biura wezwania 09, informacja 555.
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.
Apteka Społ. nr 7 ul. Rynek Kościuszki 6, tel. 19-53.

Kluby
Klub TPP-R — nieczynny.
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od 13 do 21.
Księgarnia Klubu — czynna od godz. 8 do 20.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.
Udziały wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m
5.10 Audycja dla wsi; 6.50 Gimnastyka; 7.50 Kalendarz radiowy; 8.30 Audycja dla dzieci starszych; 10.55 Muzyka rozrywkowa; 11.15 Głos maja kobiety; 16.10 Muzyka operetkowa; 17.05 Audycja dla rodziców; 17.20 Koncert orkiestry Rozgłośni Łódzkiej; 18.00 Z mikrofonem po kraju; 18.45 „Rzeka czerwona“ — fragment powieści Mircsława Żuławskiego; 19.15 Sprawozdanie dźwiękowe z IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie; 20.53 Wiadomości sportowe; 20.45 „Silniejsze niż strach“ — słuchowisko; 22.30 Polska muzyka kameralna. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 407 m
5.20 Koncert poranny w wyk. ork. mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej PR; 6.00 Gimnastyka; 8.30 Koncert solistów; 16.00 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego; 16.20 Muzyka dla wszystkich; 17.30 Na warszawskiej fali; 19.10 Audycja literacka; 20.00 Koncert symfoniczny; 21.36 Wiadomości sportowe; 21.50 Sprawozdanie dźwiękowe z IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie; 22.20 Muzyka taneczna. Dzienniki: 6.30, 21.00.

UWAGA! WŁAŚCICIELE PÓL

Piąta lustracja stonki ziemniaczanej

Referat rolnictwa i leśnictwa Prezydium MRN w Białymstoku zawiadamia, że w dniu 6 sierpnia w związku z akcją zwalczania stonki ziemniaczanej odbędzie się piąta z kolei ogólna lustracja pól ziemniaczanych i upraw pomidorów na terenie naszego miasta.

NOWA KANALIZACJA I ŁAZNIA

7 tys. 300 zł na remont sprzętu Zasadniczej Szkoły Zawodowej

Remont w Zasadniczej Szkole Zawodowej CUSZ przy ulicy Sosnowej został już całkowicie ukończony. Przeprowadzono tu nowe przewody kanalizacyjne oraz urządzono łaźnię z natryskami, z której będą korzystać uczniowie szkoły mieszkający w internacie. Roboty kanalizacyjne przeprowadzała бригада MPR-B. Został również przeprowadzony gruntowny remont budynków internatu przy ul. Stalina i Żółtej. Odnowieniem sprzętu szkolnego i zakupieniem stolików klasowych zajął się Komitet Rodzicielski, który przeznaczył na ten cel 7 tys. 300 zł.

Wyremontowany i odnowiony budynek szkolny przyjmie w tym roku 645 uczniów. (as)

BASIA JEST BARDZO ZAJĘTA...

Ogródek jordanowski to przyjaciel dzieci

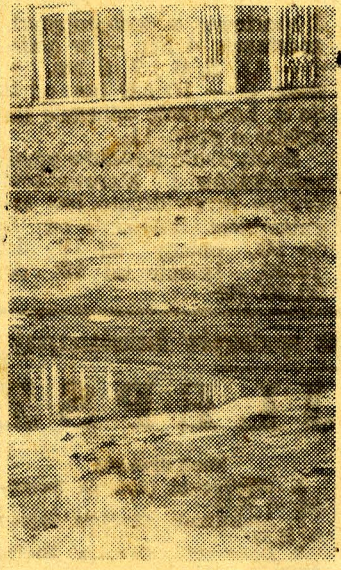
— A ja jeżdżam najładniej — woła mała Jasia do kilkunastu osobowej gromadki dzieci skupionej wokół drewnianej zjeżdżalni w Ogródku Jordanowskim przy ul. Mickiewicza.

— O, zaraz najładniej — zaperza się jej kolega; przecież wszyscy wiedzą, że ja jeżdżam najładniej. Mogę nawet zjechać na brzuchu tylko pan wychowawca nie pozwala.

Dzieci zachowują się tu grzecznie. Nikt się nie kłóci o pierwszeństwo na zjeżdżalni. Czasami, ale to rzadko ktoś bardzo, bardzo niecierpliw wciąśnie się bez kolejk.

Basia Tyrko nie ma czasu na rozmowy, jest tak bardzo zajęta układaniem klocków, że o całym świecie zapomniała i nic ją w tej chwili nie obchodzi.

Nie chcemy łamać nóg



Restauracja „Nowoczesna“ mimo bogatego jadłospisu, nie wykonuje planów miesięcznych. W pobliskich sklepach też nie ma dużej frekwencji.

Nic dziwnego — dojeżdżać do restauracji i sklepów to nie lada sztuka. Trzeba skakać przez doły, a gdy pada deszcz — brnąć po błocie.

Pisaliśmy już o tym. Otrzymałmy wyjaśnienia. Nic jednak się nie zmieniło. Przejście wygląda nadal tak, jak na powyższym zdjęciu. I to na dodatek tuż obok mieści się Dyrekcja BOR. Wstyd.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego, legitymację Związku Zawodowego, prawo jazdy kat. III i inne wydane na nazwisko Kanicki Jan, zam. Białystok, Modlińska 11. g 761-1

ZGUBIONO nr rej. samochodu ciężarowego marki „Praga“ 00168, własność PKS w Białymstoku. g 760-1

ZGUBIONO kartę rejestracyjną nr 171/K/52 wydaną na nazwisko Dollstowski Franciszek, zam. Białostoczek 58. g 759-1

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 120 wydaną przez Szkołę nr 13 w Białymstoku na nazwisko Kunda Zdzisława. g 758-1

ZGUBIONO przepustkę fabryczną na nazwisko Bobr Janina zam. Białystok, ul. Jesienna nr 2. g 758-1

ZGUBIONO przepustkę fabryczną stałą na nazwisko Czuchnowski Antoni Białystok — Białostoczańska 103. g 752-1

FACHOWCY POSZUKIWANI
Wykwalifikowanego kierowcę samochodowego zatrudni Techniczna Obsługa Rolnictwa w Białymstoku. Zgłaszać się należy: Białystok, ul. Choroszczańska nr 24. k 197-1

Spacerek MAŁEJ GAZETY

ZBĘDNY DODATEK

Kupiłem wczoraj cztery roga liki w sklepie PSS z pieczywem przy ul. Kilińskiego. Konsumując je przekonałem się jednak, że Białostockie Zakłady Piekarnicze wypiekają pieczywo z dodatkiem mianowicie w skórce jednego z rogalików była zapieczona mucha.

Kierownictwo Białostockich Zakładów Piekarniczych zapewne pouczy swych pracowników, że rogaliki wypieczone ze zbędny dodatkami są klientom niepotrzebne.

PIK

Plan skupu jaj wykonany przed terminem

Ekspozytura Wojewódzka Centralnego Zarządu Jajczarstwo-Drobiarskiego w Białymstoku zameldowała, że plan skupu jaj na rok 1953 został wykonany w 100,1 proc. na pięć miesięcy i siedem dni przed terminem.

Do wykonania planu skupu przyczyniły się w poważnym stopniu zobowiązania podjęte przez pracowników w związku ze świętem 1 maja i 22 lipca.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego, legitymację Związku Zawodowego, prawo jazdy kat. III i inne wydane na nazwisko Kanicki Jan, zam. Białystok, Modlińska 11. g 761-1

ZGUBIONO nr rej. samochodu ciężarowego marki „Praga“ 00168, własność PKS w Białymstoku. g 760-1

ZGUBIONO kartę rejestracyjną nr 171/K/52 wydaną na nazwisko Dollstowski Franciszek, zam. Białostoczek 58. g 759-1

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 120 wydaną przez Szkołę nr 13 w Białymstoku na nazwisko Kunda Zdzisława. g 758-1

ZGUBIONO przepustkę fabryczną na nazwisko Bobr Janina zam. Białystok, ul. Jesienna nr 2. g 758-1

ZGUBIONO przepustkę fabryczną stałą na nazwisko Czuchnowski Antoni Białystok — Białostoczańska 103. g 752-1

FACHOWCY POSZUKIWANI
Wykwalifikowanego kierowcę samochodowego zatrudni Techniczna Obsługa Rolnictwa w Białymstoku. Zgłaszać się należy: Białystok, ul. Choroszczańska nr 24. k 197-1

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW W BOKSIE



O godzinie 17 uroczyste otwarcie mistrzostw bokserskich

Dzisiaj w białostockiej hali sportowej o godz. 17 nastąpi uroczyste otwarcie bokserskich mistrzostw Polski w kategorii juniorów. Następnie odbędą się pierwsze walki eliminacyjne.

Przypominamy wszystkim miłośnikom pięściarstwa, że bilety na mistrzostwa są w przedsprzedaży w Domu Towarowym (Spółnoty Pracy) przy ul. Stalina. Przesprzedaż biletów odbywa się w godz. 10 — 16. Również od godziny 16 do rozpoczęcia walk bilety nabywać można w kasach przy hali sportowej.

Uwaga! Walki codziennie rozpoczynają się o godz. 17.30. Aby zapewnić porządek na hali już o godz. 17.15 wszystkie miejsca zostaną zamknięte. Spóźnialscy, mimo posiadania biletów, na salę nie wejdą. (b)

Pierwszy gong rozpocznie dziś walki o tytuły mistrzów Polski

Dalsze składy poszczególnych reprezentacji

Już dzisiaj w białostockiej hali sportowej pod hasłem Festiwalu w Bukareszcie rozpoczyna się pierwsze walki bokserskie w kategorii juniorów o mistrzostwo Polski. Po przedzielnym uroczystym otwarciu mistrzostw, na program którego złoży się defilada zawodników, wciągnięcie flagi na maszt oraz powitanie zawodników. Dzisiaj w białostockiej hali sportowej, o godz. 17 pierwszy gong rozpocznie przegląd narybku pięściarskiego Polski, przyszłych następców Chychar, Antkiewicza, Drogosza, Kukiera, Kruży, przyszłych reprezentantów barw Polski.

Reprezentacje 17 okręgów liczące ogółem 154 najlepszych bokserów juniorów — są już w Białymstoku.

Zawodnicy, trenerzy, kierownicy drużyn mają wygodne zakwaterowanie w Liceum Wychowawczyń Przedszkoli i w Liceum TPD. Wczoraj reprezentacje Łodzi miasta i województwa, Warszawy miasta i województwa oraz Lublina odbyły treningi przygotowawcze. Zawodnicy zadowoleni są zarówno z kwatery jak i ze smacznych i pożywnych posiłków, które zapewniło im kierownictwo naszych internatów.

Oto podajemy dalsze składy reprezentacji na mistrzostwa bokserskie. Z bokserów Łodzi (miasta) na ringu zobaczymy: Raksyka, Kłosa, Skapca, Małeckiego, Skąłę, Wencela, Rybickiego, Makówkę, Olczyka, Abrozła, i Kalinowskiego. Kierownikiem tej ekipy jest ob. Czarnik a sekundantem ob. Stasiak. Reprezentacja Łodzi (województwa) składa się z zawodników: Bujak, Łasak, Binek, Misiak, Goleni, Guziński, Matusiak I, Kwiatkowski, Matusiak II. Kierownikiem drużyny jest ob. Kłodos a sekundantem ob. Gołański. Kierownikiem drużyny zielonogórskiej jest ob. Kowalski, sekundantem ob. Wiatrowski, w skład reprezentacji Zielonej Góry wchodzi: Bronisz, Hajduga, Kowalski, Tyłman, Naganowski, Gocek i Lerch.

Przygotowania do mistrzostw zapieczętowane są już na

„ostatni guzik”. Z niecierpliwością oczekujemy pierwszych walk. Już niedługo. Dzisiaj o godz. 17 spotkamy się w białostockiej hali sportowej. (b)

Na kwaterach czysto i estetycznie

Piękne, jasne sale, wygodne łóżka, czyste poduszki i prześcieradła, franki w oknach, kwiaty i zieleń na stołach, gazetki ścienne i hasła na ścianach — oto tak przedstawiają się miejsca zakwaterowania uczestników bokserskich mistrzostw Polski, juniorów.

Organizatorzy zadbałi o same zakwaterowanie, natomiast o czystość i estetykę zadbało kierownictwo internatów przy Liceum Wychowawczyń Przedszkoli i Liceum TPD, oraz komitety rodzicielskie tych szkół. Dlatego w imieniu organizatorów składamy serdeczne podziękowania wszystkim tym, którzy bezinteresownie pomagali w przygotowaniach do mistrzostw. Dziękujemy za wydatną pomoc dyr. Żytkiewiczowi, oraz kierownikowi internatu Ostaszewskiemu i jego żonie. (b)

W BUKARESZCIE PRZYGOTOWANIA ZAKOŃCZONE

Już dzisiaj rozpoczynają się zawody przyjaźni i pokoju

BUKARESZA. W Bukareszcie odbyła się konferencja komitetu organizacyjnego

zawodów sportowych przyjaźni i pokoju, które odbędą się w dniach 4 — 15 bm. z okazji IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. W konferencji, której przewodniczył przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu Rumuńskiej Republiki Ludowej — Bodnarek Menole, wzięli udział przedstawiciele 17 krajów. Obecni byli m. in. przewodniczący Radzieckiego Komitetu Olimpijskiego, członek komitetu organizacyjnego zawodów festiwalowych — K. Andrianow, przedstawiciel Komitetu Kultury Fizycznej Chin Ludowych — Hoan Tchon, przewodniczący Francuskiej Federacji Kolarskiej — Joinard oraz Angielskiej Federacji Kolarskiej — Rains.

Polską reprezentował członek komitetu organizacyjnego zawodów festiwalowych, mistrz Europy w boksie — Drogosz.

Na obradach przewodniczący Menole złożył sprawozdanie ze stanu przygotowań do zawodów sportowych. W ożywionej dyskusji wszyscy delegaci przyjęli program igrzysk i złożyli serdeczne podziękowanie rumuńskim sportowcom i działaczom kultury fizycznej za doskonałe przygotowanie tej wielkiej imprezy.

Międzynarodowe sportowe zawody przyjaźni i pokoju będą największą na świecie imprezą sportową w tym roku. Weźmie w niej udział ok. 4 tys. sportowców z 48 krajów. Wśród przybyłych już do Bukaresztu sportowców znajduje się wielu rekordzistów i mistrzów świata, mistrzów olimpijskich i mistrzów Europy. Na stadionach, pływaliach, halach sportowych Bukaresztu startować będą m. in. doskonali długodystansowcy Zatopek i Anufriew, mistrzowie Europy w boksie Jengibarjan, Nitschke i Drogosz, znana lekkoatletka

Czudina, mistrz olimpijski w rzucie młotem Csermak, człowiek zwycięskiej drużyny Wyścigu Pokoju — kolarz NRD. Igrzyska sportowe w Bukareszcie będą wielką manifestacją przyjaźni i braterstwa młodzieży świata.

W PILCE NOŻNEJ

Z Olsztynem 2:0 wygrali juniorzy

W ubiegłą niedzielę mistrzostwo juniorów w piłce nożnej Budowlani Białostok rozegrali z Olsztynem i tamtejszą reprezentacją spotkanie o mistrzostwo Polski. Po ciekawym meczu zwycięstwo odnieśli reprezentanci Białostoku wygrywając 2:0 (D.O.).

Dzięki temu zwycięstwu Budowlani Białostok 9 bm. zmierzają z reprezentacją Bydgoszczy w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Mecz ten odbędzie się o godz. 17 na boisku Ognia w Zwierzynie. Takie nasze pierwsze zwycięstwo zostało spełnione. Czekamy na nasi juniorzy popiszą się 9

Z GDAŃSKIEM

Nie powiodło się reprezentacji LZS

W ramach rozgrywek o mistrzostwo Polski Ludowych Zespołu Sportowych w niedzielę reprezentacja LZS Białostok spotkała się z reprezentacją LZS Gdańsk w meczach: piłkarskim, siatkarskim, szachowym i piłki ręcznej. Wszystkie spotkania gdańszczanie rozstrzygli na swoją korzyść. Najbardziej mocjonujące było spotkanie piłkarskie, które zakończyło się wynikiem 4:3 dla Gdańska.

Trzeba przyznać, że reprezentacja LZS Białostok wszystkie mecz rozegrała na dobrym poziomie. Przegraliśmy, gdyż przeciwnicy z Gdańska byli bardziej zorganizowani. (b)

Pięknie udekorowana białostocka hala

Białostocka hala sportowa, w której odbywać się będą mistrzostwa bokserskie w kategorii juniorów, przybrała odświeżony wygląd. Dekoracja jest naprawdę piękna. Na ścianie frontowej wśród szturmówek białoczerwonych, czerwonych i niebieskich portret wielkiego przyjacela sportowców tow. Bolesława Bieruta, a obok portret marszałka Polski tow. Konstantego Rokossowskiego. Nad ringiem — olbrzymi emblemat

gołębia pokoju artystycznie wykonany na niebieskim tle natomiast nad trybunami hasło wszystkich postępowych sportowców: „Sportowiec pierwszy w pracy, pierwszy w walce o pokój”. Nad hasłem znowu szturmówki.

Ściany boczne naszej hali udekorowane zostały flagami wszystkich zrzeszeń sportowych, gdyż w mistrzostwach udział biorą zawodnicy wszystkich zrzeszeń poczynając od AZS a kończąc na Zrywku.

Również bardzo dobrze przygotowane zostały miejsca dla sędziów, komisji sędziów skłęb, mierzących czas. Także miejsca dla widzów przygotowane są znakomicie i wszystkie ponumerowane.

Jednym słowem organizatorzy mistrzostw ze swych obowiązków i zadań wywiązali się na piątkę z plusem. Jest to zasługa pracowników Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Sportowych, a przede wszystkim członków białostockiej sekcji bokserskiej z przewodniczącym Olechowiczem na czele. (b)

Z pierwszego biuletynu organizatorów mistrzostw

Codziennie, poczynając od dnia wczorajszego, organizatorzy mistrzostw wydawać będą biuletyny, w których miejsce znajdują wszystkie sprawy dotyczące tej imprezy. Pierwszy biuletyn ukazał się wczoraj. Kierownicy drużyn znaleźli w nim ciekawe dla siebie informacje. Oto niektóre z nich:

Badanie lekarskie zawodników odbywać się będzie w ha-

Bokserskie mistrzostwa od strony kuchni

— Na brak pracy nie możemy teraz narzekać. Przecież trzeba żywić dziennie prawie 200 osób?

— Tak, pracy mamy sporo — odpowiada nam kierowniczka kuchni internatu przy Liceum

Wychowawczyń Przedszkoli, Lidia Kozak — ale praca przyjemna. Nasi obecni pupilkowie — zawodnicy, są nad wyraz uprzejmi i weseli. Staramy się, żeby posiłki były jak najbardziej smacznie przyrządzane, no i jak dotychczas skarg jeszcze nie było.

Ob. Lidii Kozak dzielnie sekunduje w pracy 10 kobiet. Nie jest to zbyt liczny personel jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dziennie trzeba przygotować prawie 100 kg ziemniaków i tyleż jarzyn. Ale praca idzie sprawnie. Wszystkie posiłki są zawsze na czas.

Również personel kuchni szybko i sprawnie obsługuje zawodników w czasie posiłków. Jadalnia internatu pomieścić może od razu 90 zawodników. Trzeba przyznać, że i jadalnia jest bardzo czysto utrzymana, a tak jak i w kuchni — wszędzie wzorowy porządek. (b)

li sportowej w następujących godzinach: 4 bm. — w godz. 8 — 11, 5, 6, 7, 8 bm. — w godz. 9 — 10 i 9 bm. od 8 do 9. Losowanie odbędzie się dzisiaj o godz. 11.

Spożywanie posiłków przez zawodników i kierowników drużyn przewidziane jest regulaminem. Śniadania od 8 do 10, obiady od 13 do 14.30, kolacje od 19 do 20.30. (b)

Najlepsze wyniki lekkoatletyczne sportowców Białostoczczyzny

PIĄTKA NAJLEPSZYCH

Dzisiaj podajemy dalszy ciąg wczorajszej naszej tabeli z wynikami pięciu najlepszych lekkoatletów Białostoczczyzny.

Skok w dal	
1. Zakarzecki (Ogniwo Białostok) — 6,21	
2. Nikonowicz (Budowlani Bielsk) — 6,15	
3. Muraszko (Budowlani Suwałki) — 6,11	
4. Jaituszewski (Budowlani Białostok) — 6,09	
5. Grzegorzczak (Kolejarz Białostok) — 6,00	
Skok wzwyż	
1. Gnyś (Ogniwo Białostok) — 1,75	
2. Bulwin (Spójnia Sejny) — 1,65	
3. Muraszko (Budowlani Suwałki) — 1,65	
4. Siergiejewicz (Ogniwo Białostok) — 1,60	
5. Swiderski (Gwardia Białostok) — 1,60	
Trójskok	
1. Zakarzecki (Ogniwo Białostok) — 11,81	

2. Gaziński (Ogniwo Białostok) — 12,00	
3. Muraszko (Budowlani Suwałki) — 11,93	
4. Miklewiec (Kolejarz Białostok) — 11,52	
5. Citko (Ogniwo Białostok) — 11,50	
Skok o tyczce	
1. Borodziuk (Ogniwo Białostok) — 3,20	
2. Siergiejewicz (Ogniwo Białostok) — 3,10	
3. Popko (Ogniwo Białostok) — 3,10	
4. Więcko (Budowlani Białostok) — 3,00	
5. Kuczyński (Gwardia Białostok) — 3,00	
Pchnięcie kula	
1. Andruczek (Spójnia Sejny) — 2,77	
2. Wasilewski (Spójnia Suwałki) — 12,71	
3. Rogowski (Spójnia Augustów) — 12,28	
4. Więcko (Budowlani Białostok) — 12,15	
5. Millerz (Spójnia Olecko) — 12,06	

Rzut dyskiem	
1. Wasilewski (Spójnia Suwałki) — 36,98	
2. Andruczek (Spójnia Sejny) — 35,52	
3. Borowski (Kolejarz Białostok) — 33,53	
4. Bekierski (Budowlani Białostok) — 33,46	
5. Narbut (Budowlani Białostok) — 33,35	
Rzut oszczepem	
1. Jakim (Spójnia Olecko) — 51,43	
2. Więcko (Budowlani Białostok) — 50,55	
3. Bekierski (Budowlani Białostok) — 49,98	
4. Lewandowski (Ogniwo Białostok) — 49,01	
5. Urbasz (Budowlani Białostok) — 46,16	
Rzut granatem	
1. Powszańczyk (Spójnia ERK) — 57,28	
2. Stankiewicz (Spójnia Augustów) — 55,98	
3. Domaradzki (Spójnia Augustów) — 48,80	

4. Wojśław (Spójnia ERK) — 48,48
Bieg 400 m przez płotki
1. Tarasiewicz (Gwardia Białostok) — 53,7
2. Cyliwicki (Gwardia Białostok) — 1:13,1

KONKURENCJE KOBIET	
Bieg na 60 m	
1. Paczulecka (Spójnia Augustów) — 8,3	
2. Maksymowicz (Spójnia ERK) — 9,0	
3. Raducka (Spójnia Augustów) — 9,1	
4. Kalinowska (Tech. Handl. Suwałki) — 9,1	
5. Kaplińska (Spójnia Białostok) — 9,2	
Bieg na 100 m	
1. Krogulecka (COSS LZS Białostok) — 13,0	
2. Bartkiewicz (Gwardia Białostok) — 13,5	
3. Gwardiecka (Gwardia Białostok) — 13,9	
4. Grochowicz (Spójnia Augustów) — 13,9	
5. Piotrowska (Spójnia Białostok) — 14,3	